Nr 43. Kraków, 21 Lutego — Czwartek. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 20 lutego.

Przed zamknięciem dziennika telegraf przyniósł nam wczoraj niespodziewanie odpowiedź rządu w Radzie państwa na interpelacyę p. Giskry w sprawie wschodniej; widocznie nie chciał hr. Andrassy, aby mniemano, iż czeka na oświadczenia ks. Bismarka w parlamencie niemieckim a być może, iż wiedział już, jakiemi będą te oświadczenia.

Odpowiedź rządu austryackiego wypadła w duchu naszych doniesień o obecnem położeniu sprawy wschodniej w Wiedniu, a mianowicie zgodnie z treścią listu, o którym wczoraj wspomnieliśmy, a który dzisiaj umieszczamy. Czytelnicy niewątpliwie zwrócą uwagę na tę uderzającą zgodność. Zdaniem naszem oświadczenia rządu są zadawalniające, są nacechowane pewną energią i stanowczością, które zdradzają albo pewność siebie, albo też przekonanie, że bądź co bądź są punkta, w których Austrya ustąpić nie może, a w których zatem Rosya ustąpić będzie musiała, jeżeli nie zechce wywołać dalszych zawikłań. Bardzo ważnemi i śmiałemi są słowa: „że rząd nie usuwa się od oświadczenia w ogólności, że nie zdoła niektórych warunków umówionych, jak te dziś się przedstawiają, uznać za odpowiednie interesom monarchii.“ Żądać dalszych dziś objaśnień byłoby niepolitycznem i niezgodnem z interesami monarchii. Austrya nie może i nie powinna odkryć kart swoich przed kongresem.

Najdonioślejszem przecież jest oświadczenie: „że powyższe zastrzeżenie nie odnosi się do tych punktów, które zmierzają do polepszenia losu chrześcian;“ świadczy ono bowiem, iż Austrya zrozumiała swoje posłannictwo na Wschodzie, i że widzi swój interes w uznaniu i opiekowaniu się prawami narodowemi Słowian półwyspu Bałkańskiego. Tej polityce, zdradzającej szerokie poglądy, przyklasnąć tylko można z całego serca, tem więcej, że rząd wyraził nadzieję: „że obrady mocarstw doprowadzą nie do jednostronnego, lecz do wszechstronnie zadawalniającego rozwiązania.“

Świeżo przedłożone parlamentowi angielskiemu dokumenta dyplomatyczne, oraz rozprawy w obydwóch Izbach, których wierne sprawozdanie właśnie odebraliśmy, rzucają nowe światło i przedstawiają w żywy i zajmujący sposób, cały przebieg sprawy wpłynięcia floty angielskiej do Dardanelli oraz zamierzonego wkroczenia wojsk rosyjskich do Konstantynopola.

Pokazuje się z tych dokumentów, że jeżeli nie należy przeceniać faktu wpłynięcia floty angielskiej do morza Marmara, ze względu na dalsze zawikłania, to jednak z stanowiska angielskiego był to czyn energii, zgodny z dawnemi oświadczeniami gabinetu lorda Beaconsfielda w sprawie wschodniej, i przed którym ostatecznie Rosya, jeżeli już nie cofnąć się, to przecież zatrzymać się musiała, chcąc uniknąć dalszych groźnych dla niej zawikłań. Od początku Anglia oświadczyła była, że dla niej w sprawie wschodniej najważniejszym interesem jest droga do Indyi, która od strony kanału suezkiego, zagrożoną być mogła flotą, która mając zapewniony wolny przejazd przez Dardanelle z morza Czarnego, wpłynęła by kiedyś na morze Śródziemne. Ztąd Anglia tak wielką przywięzywała wagę do Dardanelli i do Konstantynopola. Przez wpłynięcie floty do morza Marmara, Anglia stała się faktycznie panią sprawy Dardanelli, uprzedzając zbliżające się coraz więcej wojska rosyjskie do stolicy Turcyi, tem więcej że się przed jej murami zatrzymały i do Bosforu nie zbliżyły. Oddalenie się floty od samego Konstantynopola i zarzucenie kotwicy przy azyatyckim brzegu, nie zmienia w niczem położenia rzeczy co do sprawy Dardanelli, bo dopóki okręta angielskie znajdują się w morzu Marmara, Anglia trzyma poniekąd w posiadaniu tę ważną drogę morską, i sprawa cieśnin nie może być rozstrzygniętą faktycznie, wbrew jej woli i interesom, a przynajmniej nie może być rozstrzygniętą jednostronnie. Stanowisko to Anglia zachować może aż do chwili, w której nabierze pewności co do dalszych zamiarów Rosyi, tak pod względem pozostania jej wojsk w pobliżu cieśnin, jak co do warunków które w sprawie tych cieśnin zamyśla narzucić Turcyi. Nietrzeba nigdy zapominać, że jest to jedynie ważny i doniosły dla Anglii interes w sprawie wschodniej, i że zajętem dziś stanowiskiem, może ona ten interes zapewnić i zabezpieczyć ostatecznie bez wypowiedzenia wojny Rosyi. Niedość bowiem że zajmuje swojemi okrętami drogę morską o którą się rozchodzi, ale mogąc bez przeszkody wpłynąć każdej godziny do morza Czarnego, jest w stanie zagrozić tyłom wojsk rosyjskich, i przeszkodzić dowozowi żywności przez porty morza Czarnego. Postawiło by to Rosyę w nader przykrem i niebezpiecznem położeniu wobec Austryi i coraz więcej niezadowolonej Rumunii. Wpłynięcie zatem floty angielskiej do morza Marmara, acz spóźnione, niebyło faktem bez znaczenia i doniosłości, skoro Anglia ubiegła Rosyę, było przeciwnie logicznem następstwem polityki lorda Beaconsfielda i jej tryumfem; tryumf ten o tyle jest większy, że wpłynięcie wstrzymało ostatecznie tak szumnie zapowiedziane przez telegram księcia Gorczakowa, wkroczenie wojsk rosyjskich do Konstantynopola, i spowodowało pierwsze cofnięcie się Rosyi, które może nie być ostatniem, a które stać by się mogło początkiem, zniweczenia wszelkich rzeczywistych dla Rosyi korzyści z obecnej wojny. Gabinet petersburski widocznie do ostatniej chwili nie przypuszczał, aby Anglia zdobyła się na jakikolwiek krok energii, lecz faktem jest, iż wobec zrobionego przez nią kroku, cofnął się przed zajęciem Konstantynopola i dalszemi zawikłaniami.

Prawdy te wyświecą nierównie lepiej dokumenta i rozprawy, o których powyżej wspominamy.

Przypomną sobie czytelnicy, że w skutku telegramu rządu angielskiego, przesłanego do gabinetów mocarstw, nie wyjmując petersburskiego, a zawiadamiającego o wysłaniu floty pod Konstantynopol, ks. Gorczakow przesłał również telegram, w którym oświadczył, że skoro okręta angielskie dostały rozkaz przepłynięcia cieśnin dla rozciągnięcia opieki nad poddanemi angielskiemi w Konstantynopolu, wojska rosyjskie również dostały rozkaz wkroczenia do Konstantynopola, także dla rozciągnięcia opieki nad wszystkiemi chrześcianami. Otóż między świeżo przedłożonemi dokumentami parlamentowi, pierwsze miejsce zajmuje depesza lorda Derby do lorda Loftus, posła w Petersburgu z d. 11 lutego, następującej treści:

„Milordzie! Przesyłam W. Ekscellencyi kopię telegramu ks. Gorczakowa z dnia wczorajszego, wręczonego mi dziś rano przez rosyjskiego ambasadora. Powiedziałem hr. Szuwałowowi, że radbym otrzymać więcej szczegółowe objaśnienie tego telegramu, aby dowiedzieć się, czy rząd rosyjski mniema, że wejście jego wojska do Konstantynopola posłużyć ma do zasłonięcia chrześcian, których uważa za zagrożonych; czy też potrzebnem jest ze względu honoru wojskowego, żeby, jeżeli flagi Anglii i innych mocarstw powiewać będą nad Carogrodem, i rosyjski sztandar wywieszonym także został nad miastem. Hr. Szuwałow obiecał zażądać od swojego rządu objaśnień w tej mierze.“ *Derby.*

Jednocześnie rząd angielski zawiadomił Portę o niezłomnem postanowieniu wysłania floty pod Konstantynopol.

Hrabia Derby do Musurusa baszy.

Foreign Office 12 lutego.

„Panie ambasadorze! Przedłożyłem królowej, oraz rządowi Jej kr. Mości, telegram wystosowany do W. Ekscellencyi przez tureckiego ministra spraw zewnętrznych z dnia 10go b. m., a który W. Ekscellencya raczyłaś mi udzielić wczoraj, telegram odnoszący się do postanowienia rządu Jej kr. Mości, wydania rozkazu części floty angielskiej, udania się do Konstantynopola. Mam teraz zaszczyt oświadczyć w odpowiedzi W. Ekscellencyi, że rząd Jej kr. Mości ma zupełne zaufanie w dobrą wolę Sułtana, opiekowania się życiem i własnością poddanych angielskich w Konstantynopolu; ale w skutku doniesień otrzymanych przez rząd o obawach zamieszek, które w pewnych wypadkach wybuchnąćby mogły w mieście, nie mniema on, aby przystało mu wystawiać na tak wielkie niebezpieczeństwa poddanych angielskich i nie zasłonić ich własną flagą.

Spóźnienie w przesyłaniu rozkazów co do przepłynięcia cieśnin, możliwość przerwy w komunikacyi telegraficznej i odległość Dardanelli od Konstantynopola, wszystko to wymaga, aby okręty Jej kr. Mości znajdowały się bliżej stolicy, gdyż strata czasu mogłaby się stać powodem niepowetowanych klęsk. Rząd zatem ma głębokie przekonanie, że Porta, po zastanowieniu się, nie będzie sądziła, że krok przez niego przedsięwzięty, prześciga wymagania obecnego położenia.“ *Derby.*

Widocznie pod wpływem rad a może gróźb Rosyi Porta nie życzyła sobie wpłynięcia floty angielskiej i usiłowała odwieść rząd angielski od tego kroku, lecz równie widocznem jest, że rząd angielski zrozumiał, jakim wpływom Porta ulegać zaczęła i nieodmienne miał postanowienie wykonać swoją myśl. Rzecz jest tem godniejsza uwagi, że powyższą depeszę redagował lord Derby, który przed paru tygodniami przeciwnym był, jak wiadomo, wysłaniu floty pod Konstantynopol i chciał z tego powodu zażądać dymisyi.

(Dokończenie nastąpi).

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 18 lutego.

☐ Jak przewidywałem, przez ostatnie dni szala przechyliła się na stronę umiarkowania i raz jeszcze okazało się, że podstawa, o którą hr. Andrassy opiera swoją politykę, nie zawiodła. Rosya pod wpływem Niemiec, przystała na kongres, a dotąd pomimo zapowiedzi nie wkroczyła do Konstantynopola. Zrozumiano w Petersburgu, iż liczyć się należy z uczuciem, panującem w całej Europie i że byłoby niebezpiecznie wywoływać ogólne niezadowolnienie, wyzyskując zbytecznie militarne zwycięstwa nad Turcyą.

Hr. Andrassy ten przynajmniej osiągnął cel, że Europa okazała się gotową poprzeć jego usiłowania, mające na celu pokojowe załatwienie dzisiejszych zawikłań i że nawet Niemcy okazały się być dla tych usiłowań sympatycznemi. Nie chcę przesądzać oczekiwanej odpowiedzi kanclerza niemieckiego na interpelacyę w sprawie wschodniej, ale mniemam, że wypadnie ona w powyższym duchu. To pewna, że ks. Bismark dołożył już starania, aby usunąć trudności i uspokoić położenie, a jemu zawdzięcza trójcesarskie przymierze, że pozostało w tych trudnych chwilach tem, czem od początku było, potężnym środkiem utrzymania pokoju. Byłoby niewątpliwie nieroztropnem, już dziś zbyt wielkim oddawać się złudzeniom. Zadanie kongresu jak się zbierze, będzie zbyt trudnem i skomplikowanem, ażeby twierdzić można, że potrafi wynaleść zupełnie zadawalniające rozwiązanie sprawy wschodniej. W niczyjej nie jest mocy zmienić istotę sprzecznych interesów, które naprzeciw siebie stoją; ale sam fakt, że zebranie kongresu, wątpliwe przez długi czas, stało się możliwem, świadczy, iż polityka gabinetu wiedeńskiego nie była jałową. Austrya, okazując z jednej strony stałą wolę uzyskania przynależnego jej zadośćuczynienia, a stwierdzając z drugiej strony z niemniejszą siłą, wierność swoją dla dążeń pokojowych, które są podstawą jej polityki, uzyskała sympatye, które są już niemal formalnem przystąpieniem do jej działania. Jeżeli dotąd nie zdobyła się Austrya na równie energiczny krok jak Anglia, to dla tego, że wchodząc w związek trójcesarski, przyjęła zobowiązania, które wtedy dopiero pozwalałyby jej działać na własną rękę, kiedy znikłaby wszelka nadzieja utrzymania pokoju. Otóż z dwóch sprzymierzeńców jeden przynajmniej usiłuje umożebnić jej dotrzymanie wziętych zobowiązań; a drugi pośrednio uznał, iż należy powrócić do zasad potrójnego przymierza, skoro wezwał Niemcy, aby zaważyły swoim wpływem. Albo to wezwanie nie ma najmniejszego znaczenia, albo też świadczy, że dyplomacya rosyjska szuka honorowego sposobu cofnięcia się i pozyskania dla celów, które osiągnąć zamierza, sankcyi europejskiej. Wiedzą dobrze w Petersburgu, że aczkolwiek polityka niemiecka zbytnią może nakazała sobie wstrzemięźliwość podczas wojny turecko-rosyjskiej, nie przestała nigdy zmierzać do zlokalizowania wojny, a Rosya udając się do ks. Bismarka, nie mogła nie wiedzieć, że wtedy tylko uzyska istotnie z jego strony poparcie, jeżeli poczyni niezbędne ustępstwa. Tym sposobem staje ona na gruncie polityki hr. Andrassego, który dla tego tylko okazał się dotąd tak dalece wstrzemięźliwym, że liczył zawsze na interwencyę mocarstw, podpisanych na traktacie paryskim, a głównie na wdanie się Niemiec w chwili ostatecznego rozwiązania.

Niezawodnie, że trudno bardzo przewidzieć, jaki będzie skutek tego wdania się; ale czyż nie będzie dość czasu na zbrojne działanie w dniu, w którym wdanie się to, okaże się bezskutecznem? A każdy przyzna, że nie mała to korzyść odwołać się do wojny, jeżeli okaże się niezbędną, mając za sobą siłę moralną, dobrej sprawy i niezaprzeczone uznanie i poparcie ze strony opinii publicznej.

Rosya, podnosząc głos przeciw przepłynięciu cieśnin przez flotę angielską, stanęła sama na gruncie traktatów, skoro twierdziła, że energiczny krok Anglii, spełniony wbrew woli Sułtana, jest pogwałceniem traktatu z 1856 roku. Zbyt łatwem byłoby odpowiedzieć, że to ona pierwsza pogwałciła tę międzynarodową umowę; ale nierównie lepiej zapisać to powołanie się na traktat, który ks. Gorczakow usiłuje od dawna rozedrzeć; powołanie się to bowiem, świadczy że uznaje on żywotność traktatu paryskiego dopóki zmiany, które zamyśla w nim wprowadzić nie otrzymają sankcyi wszystkich mocarstw podpisanych na nim. Jeżeli do tego uznania traktatu paryskiego, dołączemy umowę mocą której, wojska rosyjskie otrzymały rozkaz nie wkraczania ani do Konstantynopola ani do Galipoli, kiedy jednocześnie Anglija rozkazała swoim okrętom zarzucić kotwicę w Gemliku, to jest nieco dalej od pałacu Sułtanów niż znajdowała się wczoraj; przekonamy się, że, jak powiedziałem na początku, umiarkowanie przeważać zaczyna. Nie dalej jak wczoraj, pokój świata zależał, od drobnego zdarzenia, od spotkania się przypadkowego okrętów angielskich z bateryami rosyjskiemi; dziś niebezpieczeństwo takie aczkolwiek jeszcze możliwe, zdaje się być na jakiś czas zażegnanem.

Słusznieby jednak zarzucić można, że zajść może i taki wypadek, że Rosya poczyni ustępstwa Anglii, której postawa, imponować jej powinna, nie czując się obowiązaną ustąpić jednocześnie Austryi; że nawet zasłoni się tem, iż niepodobna jej poczynić ustępstwa obudwom naraz mocarstwom, nie chcąc zmarnować korzyści, trudnej i kosztownej kampanij. Mniemam jednak, że rozumowanie to byłoby bezpodstawne. Najważniejszym interesem Anglii w sprawie wschodniej jest, żeby morze Czarne, nie stało się jeziorem rosyjskiem, i żeby Rosya nie zapanowała nad Dardanelami; otóż jest to wspólny interes Anglii i Austryi i zupełna panuje zgoda co do tego punktu między niemi. Ale obok tej wyłącznie materyalnej sprawy, istnieje jeszcze wspólny interes moralny: oto żeby wpływ rosyjski nie przeważał na Wschodzie; otóż wszystko co posłużyć może do ograniczenia tego wpływu, chociażby to wynikało z specyficznie austryackich interesów, musi być popartem przez Anglię, która także z tego skorzysta. Nie zdoła zatem dyplomacya rosyjska, pomimo znanej jej zręczności, odosobnić interesów austryackich od interesów angielskich i powiedzieć, że skoro czyni ustępstwa jednemu mocarstwu nie może ich robić drugiemu; podobne rozumowanie niedałoby się obronić.

Zapewnić was mogę, że interesa austryacko-węgierskie, bronione będą z wielką stanowczością na kongresie, i można żywić silne przekonanie, że poparte będą przez Anglię, a prawdopodobnie i przez Niemcy. Nie można pominąć, że właśnie przed kilkoma dniami najbliższy ks. Bismarka organ zauważył, iż pomimo najprzyjaźniejszych związków między Niemcami a Rosyą, pierwsze nie dały drugiej *carte blanche*, którejby Rosyi wolno było nadużyć. Niemcy zapewniły Rosyi swobodę działań wojennych, ale nie zalegalizowały tem samem wszystkich jej żądz i zachcianek, ani też pozwoliły jej wytworzyć na Wschodzie stan rzeczy, którykolwiek w krótkim czasie dał powód do nowych zawikłań. Przeciwnie, życzeniem zarówno Niemiec jak i Austryi, jest uporządkować właśnie teraz sprawę wschodnią w ten sposób, aby powstał trwały stan rzeczy. Dla dopięcia tego, trzeba oczywiście, aby Rosya poczyniła ustępstwa. Mniemają tu, że Rosya może nie małe odnieść korzyści, okazując się jednak umiarkowaną i skłonną do ustępstw, i pytają się, dla czego miałaby wszystko znowu stawiać na kartę, wywołując nową wojnę? Koszta, które już poniosła, są niezmierne, straty zaś w ludziach urzędowe raporta rosyjskie obliczają na ośmdziesiąt ośm tysięcy. Czyż tak znaczne ofiary nie osłabiły nawet takiego olbrzyma jak Rosyę?

Możnaby się pomylić, twierdząc, że pokój już

Część literacko-artystyczna.

ROZKOSZE OBYWATELSKIE

opowiedziane

przez zażywającego ich właściciela wioski.

(Ciąg dalszy.)

Kazałem zapalić na kominku, przyszła i żona ze szklanką herbaty z arakiem, a kiedym jej opowiedział pokrótce to wszystko, bardzo się zajęła biedakiem, dając ciepły kaftanik i parę kieliszków starego wina. Panna Salomea dowiedziała się także o powrocie komisarza, przybiegła więc w rannym negliżu, a usłyszawszy, że oddział rozbity, wyrzekła tylko z ironią „tchórze!“

— Ale cóż dalej? — pytam pana Seweryna.

— A nic, siedziałem w wodzie czując, że krew w żyłach mi krzepnie.

— To mi odwaga! — przerywa pani Salomea — nikogo nie było, a on jeszcze się bał... Wstyd, hańba... i ci ludzie mają wywalczyć ojczyznę!..

— Dobrzem zrobił, żem się nie ruszał — mówi nieco zawstydzony komisarz — bo niedługo znowu powrócili nad staw kozacy i znowu tak samo szukali... Dopiero nad ranem, kiedym uważał, że jakoś we wsi się uciszyło, wyszedłem całkiem zdrętwiały z tej jesiennej kąpieli, i szczęściem napotkawszy furmankę, którą jakiś poczciwy chłopina jechał po drzewo do lasu, uprosiłem go, aby mię zabrał i odwiózł tutaj.

Pani depeszarka, jak je zwykle Moskale nazywali, nie zwróciła uwagi na biedny stan chłopczyny, lecz męczyła go pytaniami co się tyczy oddziału o początku bitwy, ilości wojska nieprzyjacielskiego; irytowała się, wymyślając na niedołęztwo dowódzcy, i tchórzostwo powstańców.

— Proszę pana — mówi do mnie — o posłańca konnego, i to człowieka pewnego. A trzasnąwszy drzwiami poszła do swego pokoju widocznie dla napisania raportu.

Żal mi się ogromnie zrobiło mojego komisarza, bo to było prawie dziecko jeszcze, nadzwyczaj delikatnej budowy i widocznie wychowane w dostatku i wygodzie. Gorące uczucie patryotyzmu wypchnęło go na takie życie i wędrówki, w których tylko zdrowy i zahartowany do niewygód organizm mógł jako tako wytrzymać... Namówiłem go przeto, żeby nierozbierając się wcale położył się do mego łóżka, okryłem dwoma kołdrami, zamknąłem okiennicę radząc, żeby się trochę przespał, a może Bóg da, że się obejdzie bez jakiejś większej choroby.

— Rodzony ojciec — mówi całując moją rękę ze łzami w oczach — nie byłby lepszy dla mnie. Mój Boże! Matka moja nieszczęśliwa, gdyby mię zobaczyła w tej chwili, padłaby trupem...

Uspokajałem jak mogłem płaczącego i wyszedłem, aby mógł zasnąć. Niestety, dnia tego jeszcze mu to nie było przeznaczonem...

Dla objaśnienia czytelnika z wypadkami, które zaraz opiszę, muszę go kilku słowami poznajomić z terenem, jaki przedstawiała moja wioska. Wystawcie sobie leżącą na stole literę wielką H. — tak szły ulice we wsi. Prawą stronę zajmowały domy włościańskie dość gęsto i pod linią w dwie równoległe ulice zabudowane, a lewą zabudowania dworskie. Na przecznicy stał drewniany, pochylony, o spiczastym dachu kościołek parkanem od ulicy oddzielony, na lewo plebania proboszcza, na prawo mała rzeczka płynąca środkiem wsi, a po za mostkiem karczma i stojąca naprzeciw kuźnia. Przecznica ta była dość szeroka, niby plac wiejski, a przedłużona w jednę i drugą stronę zmieniała się na drogę wiodącą i tu i tam do lasu.

Część tej litery H. z innej strony stanowiła pomiędzy opłotkami prowadzącą ulicę do dziedzińca dworskiego, który był ogrodzony sztachetami z obszerną bramą wjazdową. Dwór stał na lewo także od wjazdu, za nim drugi dziedziniec folwarczny, do którego z pierwszego dziedzińca można się było tylko dostać pieszo albo przez przełaz, albo przeszedłszy przez pokoje dworskie. Przedłużone laski litery H. stanowiły drogi skręcające się ku lasom w jednę i drugą stronę. Wieś cała leżała w wąwozie, którego ściany podnosząc się lekko, stanowiły pola uprawne zakończone pod linią prostą wyciągniętym lasem.

Kiedy więc opuściwszy komisarza wyszedłem przed ganek, między budynkami gospodarskiemi zaprzęgano konie do skrzyń zwożących kartofle od kopaczów.

Parobcy zjadłszy śniadanie, nie spieszyli się wcale, przechodząc langsam przez przełaz z tylniego dziedzińca; pobiegłem zatem w tę stronę, aby ich z folwarcznej kuchni wyprowadzić. W dużej czeladnej izbie obierały kobiety kapustę do szadkowania i właśnie tam stało dwóch moich parobków słuchając opowiadania kilku powstańców, którzy rozstawiwszy karabiny pod ścianami, dopieroco przybiegli z lasu do kuchni.

— Tylko was tylu zostało? pytam.

— Nie, jest nas więcej i ciągną powoli tutaj.... myśmy wyprzedzili oddział, aby co jeść przygotować, bo od tego czasu jakeśmy ztąd wyszli, żaden nie miał nic w ustach.

Gospodyni też zaczęła się krzątać, wyniósłszy wielki kocioł ze spiżarni, dziewka stawiała trójnóg na kominie, a dwie czy też trzy kobiety na gwałt obierały kartofle.

— Naczelnik jest z wami?

— Gdzietam, proszę pana, odpowiada jeden, jak nas napadli ze wszech stron, to konnica się przedarła zaraz, a nas zostawili. Jeden porucznik, który jest z wojska od Moskali, jakoś nas uformował i strzelaliśmy i szli kupą nazad. Oj siła naszych została na placu i kosynierów pokłuli kozacy; ale że noc zapadła i dostaliśmy się w krzaki, kozactwo bało się jechać za nami. Nikt drogi nie znał, bo to my wszyscy nie z tych stron, więc tłukliśmy się całą noc po jarach i zaroślach i dopiero jak zaświtało, jeden poznał drogę, którąśmy trzy dni temu przechodzili i chwała panu Bogu, dostaliśmy się tutaj...

Litość prawdziwa brała patrzeć na tych nieszczęśliwych, zawalanych błotem, obdartych i upadających ze znużenia ludzi. Kazawszy im więc dać wódki i poleciwszy gospodyni, aby jak najprędzej gotowano jedzenie, wyszedłem na podwórzec folwarczny. Spojrzę przypadkiem na prawo i widzę, że z lasu główną drogą ku kościołowi wysuwa się niewielka gromadka ludzi, za nią druga również w nieładzie, a że słońce zaczęło wschodzić, błysnęły mi przed oczami kosy czy bagnety i domyśliłem się, że to zdążają zapowiedziane rozbitki. Patrzę dalej, zatrzymują się, widocznie dla sformowania się w szeregi, bo z tych gromadek zrobiła się jedna linia, a w tej linii pewien niepokój, część idzie naprzód, część się cofa, a wreszcie cofają się i ci, co uszli kilkanaście kroków od lasu.

W tem, przełażąc przez przełaz na dworski dziedziniec, spojrzałem na lewo, a tu panie dobrodzieju również z przeciwległego lasu pędzi ku wsi pięciu czy sześciu kozaków, tak, niema wątpliwości, poznaję ich, przygarbili się na siodłach wystawiwszy lance naprzód...

Źle u pana Boga, myślę sobie, tu będzie gorąco! i krzyknąwszy na całe gardło ku oficynie „Moskale, ratujcie“! się pędzę do stajni i każę natychmiast Ignacemu zakładać do powozu, który na szczęście stał wytoczony przed wozownią. Wracam do ganku, a wciąż patrzę, co będzie z tymi kozakami; zatrzymali się naraz, widocznie zobaczyli z drugiej strony wsi powstańców, zakręcili napowrót i znowu w pełnym galopie popędzili do lasu...

Wpadam prawie nieprzytomny do pokoju i wołam do żony: ubierać się natychmiast, w czem kto stoi, kazałem zaprzęgać do powozu.... prędko, prędko, Moskale z jednej strony, nasi z drugiej, będzie bitwa!

Pobiegłem do mego pokoju, rozbudziłem komisarza, biedactwo wyłupił tylko na mnie swe duże przestraszone oczy pytając co, co, co? ale się zerwał na równe nogi...

— Moskale, bitwa! wołam, okrywając go moim płaszczem futrzanym, a w domu rwetes niesłychany, wyciągają dzieci z łóżek, kobiety krzyczą, żona z rozpuszczonemi włosami biega jak szalona, nie może znaleść ubrania dzieci... Marynia pokojówka gwałtem chce je ubierać w pończoszki, ja krzyczę, daj pokój, owinąć kołderkami, łapię ręczniki, prześcieradła, żona nie może trafić do rękawa kaftanika, dzieci płaczą w niebogłosy, a tymczasem poczciwy Ignacy już z hałasem zajechał przed ganek.

Prędzej, prędzej! wołam wynosząc na rękach dzieci i wsadzając je do otwartego powozika, komisarz blady jak śmierć i bezwładny stoi w ganku nie mogąc się zoryentować, co się to takiego dzieje, a w tem wypada z lasu już większy oddział kozaków i pędzą ku wsi, a konie ich, niby charty jakie, prawie brzuchami dotykają ziemi.

— Antek zaprzęga bryczkę dla pana — mówi Ignacy.

— Dobrze, dobrze, panie Sewerynie siadaj, siadaj na kozieł, gdy tymczasem razem z żoną wybiega z przerażoną twarzą pani Salomea i rozepchnąwszy wszystkich, pakuje się do powozu.

— Przepraszam, pani ze mną pojedziesz bryczką...

— Nie chcę, ja muszę naprzód uciekać...

Bez ceremonii odrzuciłem na bok szarpiącą się kobietę i wsadziłem żonę, ledwo komisarz wgramolił się na kozioł...

— Pan jesteś nikczemnik! — krzyknie z wściekłem spojrzeniem owa dama — ja tu pierwsza jestem, pan wiesz kto ja...

— Dobrze, dobrze... — wołam wsadzając prawie na pół nagą moją Joasię, którą żona okrywa kołderką....

— Odwagi pani, odwagi... właśnie czas być odważną. Baba jeszcze jak furya krzyczy, żona mi błagalnie kiwa głową.

— Mnie Moskale powieszą jak złapią... ja mam ważne papiery... niech Seweryn zostanie...

— Przepraszam, on tchórz... a pani potrafisz się bronić, zresztą pojedziemy razem... bryczka zajeżdża...

— Dzieci precz... krzyczy bez pamięci.

— Hola, moje dzieci pierwsze...

— Proszę wsiadać, tu, tu woła żona usuwając się prawie na sam brzeg po za siedzenie, a odważna dama jak sarna wskakuje do środka, siada na głowach dzieci, a ja wołam: ruszaj!.. leć!...

Ignacy zaciął konie, powóz wyleciał za bramę, w kierunku kościoła, — patrzy — stanął...

— A co tam?

— Moskale już we wsi...

— Zawróć na lewo... przez stodołę przejechać...

Ignacy, trzeba mu to przyznać, był chłop bardzo przytomny, zakręcił zręcznie, wpadł między zabudowania gospodarskie, wywijał się tam jak wąż wjechał do stodoły na klepisko, zkąd już prowadziła polowa dróżka w przeciwną stronę i dochodziła niedaleko do głównego gościńca...

(Dalszy ciąg nastąpi).

jest zapewnionym, ale powiedzieć można, że nadzieje pokojowe wzmogły się znacznie od dwóch dni.

Wiedeń 19 lutego.

(342-gie posiedzenie Izby deputowanych).

Zaraz po zagajeniu posiedzenia zabiera głos prezes ministrów ks. Auersperg, by odpowiedzieć na znaną interpelacyę dep. Giskry z dnia 9 b. m. w sposób następujący:

„C. k. rząd został powiadomiony o podstawach pokoju, na zasadzie których stanęło zawieszenie broni między Rosyą a Turcyą. Podstawy te zgadzają się w ogólności z doniesieniami, które z pism petersburskich dostały się do publiczności. O istnieniu innych układów c. k. rząd nie ma żadnej wiadomości.

„Rząd z całą otwartością określił swe stanowisko zasadnicze względem wspomnianych podstaw pokoju. Oświadczył, że układów stron wojujących, o ile dotyczą interesu monarchii lub praw mocarstw gwarancyjnych, nie uważa za obowiązujące prawnie w odniesieniu do siebie, dopóki nie będą ułożone wspólnie z mocarstwami gwarancyjnemi.

„Rząd jednocześnie powziął inicyatywę w zwołaniu konferencyi europejskiej. Tak zasadnicze stanowisko c. k. rządu, jak wniosek jego o odbycie konferencyi przyjęty został przez wszystkie gabinety. Tylko gabinet ces.-rosyjski co do formy poruszył myśl zwołania nie konferencyi, lecz kongresu, i wynurzył życzenie, aby nie odbył się w stolicy któregokolwiek z państw gwarancyjnych. Rokowania pod tym względem są na ukończeniu, i sądzimy, że wolno nam spodziewać się rychłego zebrania się kongresu.

„Ze względu na to rząd nie może zapuszczać się w szczegółowe opisywanie swego stanowiska co do wspomnianych podstaw pokoju. Wogólności jednak niemoże pominąć, by nie oświadczyć, że niektórych warunków umówionych niemoże pogodzić z interesami monarchii austro-węgierskiej. To zastrzeżenie nie odnosi się jednak do tych punktów, które mają na celu polepszenie doli chrześcian na Wschodzie, lecz do takich postanowień, które mogłyby pociągnąć za sobą przerzucenie stosunków potęgi na Wschodzie na niekorzyść monarchii.

„Rząd niepłonną żywi nadzieję, że wspólnej radzie europejskiej powiedzie się sprowadzić porozumienie. Ponieważ wszystkie mocarstwa interesowane powinny pragnąć, aby z przesilenia wynikł pokój nie chwilowy, lecz trwały, przeto c. k. rząd spodziewa się, że narady mocarstw doprowadzą do rozwiązania kwestyi wschodniej nie jednostronnie, lecz wszechstronnie zadowalającego.

„Jakkolwiekbądź, rząd JCMości wobec poważnego charakteru wypadków jak dotąd, tak i nadal dopatrywać się będzie obowiązku i zadania swego w tem, aby politycznym i materyalnym interesom, tudzież powadze monarchii wszechstronne nadać znaczenie“.

Izba przystępuje do porządku dziennego, tj. do dalszego ciągu obrad szczegółowych nad taryfą celną.

Dyskusya nad rozdziałem 2gim: „kawa“ już wczoraj zamknięta.

Zabiera głos minister skarbu Pretis i uniewinniwszy się z nieobecności podczas dyskusyi wczorajszéj, zapowiada, że w przemówieniu swem da ile możności objektywny pogląd na sprawę, aby nie nastąpiło to, co zwykle następuje po mowie ministeryalnéj, tj. otwarcie dyskusyi na nowo. Niektóre pozycye taryfy nazwano cłami finansowemi, słusznie o tyle, że przy układaniu taryfy przeważają względy już to handlowo-polityczne już to finansowe. Względy finansowe przeważały przy kawie, nafcie, ryżu i owocach południowych. Winę za podwyższenie ceł od tych przedmiotów biorę zupełnie na siebie. Możem grzech popełnił, ale nawrócony nie jestem. Nie powodowałem się bynajmniéj względami kompensaty dla Węgier, lecz jedynie zamiarem uporządkowania naszych finansów. Cła finansowe rzeczywiście mają stanowić część programu, oddawna przezemnie wyłuszczonego, opartego na oszczędności z jednéj, na podwyższeniu dochodów skarbowych z drugiéj strony. Co do oszczędności, macie zadatek ich w budżecie tegorocznym, co do przymnożenia dochodów, wnieśliśmy różne ustawy podatkowe, które po części uchwalone, po części uchwalenia czekają. W tych projektach wszystkie źródła podatków były uwzględnione z wyjątkiem dziedziny podatków spożywczych, które tu znajdują uwzględnienie. Że cło jest najdogodniejszą formą tak dla skarbu jak dla konsumenta, nikt nie zaprzeczy; a że z podwyższeniem ceł czekano chwili odnowienia ugody, stało się to— powtarzam, że bez myśli kompensacyjnych — dla tego, iż tu była sposobność do wynalezienia odpowiedniéj miary podwyższenia tak ważnych dochodów skarbowych. Ktokolwiek zna nasze dochody z ceł, temu nie tajno, że pozostają daleko po za dochodami innych państw. Uwzględniając tylko te, które mają monopol na tytoń, widzimy, że Francya ma więcéj niż trzy razy tyle, Włochy więcéj niż dwa razy tyle dochodów co my. Mimo to sądzę, że nasza konsumcya wcale nie jest mniejsza niż gdzieindziéj. Podwyższenie cła od kawy nie jest zresztą zbyt wielkie, mianowicie także nie obciąży klas uboższych. Mamy już doświadczenie, że mimo kilkakrotnego podrożenia kawy o 100/% konsumcya znacznie się wzmogła. Projektowane przez rząd podwyższenie wynosi 7 ct. na głowę, a przypuściwszy, że tylko trzecia część ludności pija kawę, wypadnie 21 ct. na głowę. Klasy niższe mięszają kawę z cykoryą, przez co ich konsumcya staje się nieznaczną. Jestem przekonany, że przez podwyższenie takie ani o ziarnko nie zmniejszy się konsumcya i że żaden podatek nie będzie znośniejszy. Wątpię, czy dobrze jest, mając na oku wspólność terytoryalną, mówić coś o praecipuum dla Węgier. Proszę pamiętać o solidarności interesów, o konieczności wzajemnego uzupełniania się pod względem ekonomicznym; proszę baczyć na to, że nader trudno jest ściśle ważyć stosunki konwencyi w obu połowach monarchii. Ale dajmy na to, że jest praecipuum dla Węgier, czyż z drugiéj strony nie znosi się teraz cła od mąki i zboża? Podobnie ma się rzecz z naftą, ale o niéj przy danéj sposobności pomówię. Z tych przeto względów proszę jako dobry przyjaciel ludu austryackiego i wasz przyjaciel zważyć sprawę i przystać na wnioski rządowe.

Dyskusya na nowo otwarta.

Dep. Plener nie myśli zwalczać wywodów ministra, zwraca tylko uwagę Izby na to, że uchwała dzisiejsza nie może być bezwarunkowo wiążąca, lecz zawisła od reszty uchwał w sprawach ugody, skoro wszystkie odnoszące się do niej projekty stanowią jednę całość.

Dep. Schaup zwraca uwagę na to, że jedno z zdań w przemówieniu ministra nie zgadza się z oświadczeniem jego w komisyi, iż taryfa stanowi jednę nietykalną całość. W dalszym ciągu polemizuje mowca przeciw wczorajszym wywodom Krzeczunowicza, a nakoniec przeciw wywodom Coroniniego co do oszczędności w budżecie.

Dep. E. Süss nie ma nic do nadmienienia przeciw wnioskowi mniejszości (20 złr. od kawy surowej, 25 od palonej), chociaż w komisyi inaczej głosował. Dla mowcy miarą jest kwestya, czy konsumcya się zmniejszy czy nie; o wniosku mniejszości zaś nie sądzi, iżby sprowadzić mógł zmniejszenie. Wyżej jednak nie pójdzie, a z tego stanowiska nie zepchnie go żadne przesilenie ministeryalne.

Dep. Walterskirchen zarzuca rządowi, że w deputacyi regnikolarnej na 3em i 8em posiedzeniu wyraźnie przez usta Pretisa i Auersperga mówił o kompensacie dla Węgier, a dziś tak stanowczo wypiera się tego. Słowa ministrów powiedziane w deputacyi, są spisane w protokóle. Mowca kończy, że kto raz skłamie, temu trudno już wierzyć.

Wiceprezes Pillerstorf powołuje mowcę do porządku.

Minister Pretis: Nie będę nazywał po imieniu takiego wystąpienia, ale zwracam uwagę, że jest różnica między obradami w pełnej Izbie z poufnemi niemal pogadankami tylko w komisyi, co do których komisya przyrzekła zachować tajemnicę. Stwierdzam, że nie proponowaliśmy ceł finansowych w sposób kompensacyjny ale z tego nie wynika, iżby Węgry nie mieli byli żądać ich jako kompensaty, i z tego dopiero powstał charakter taryfy jako całości nietykalnej.

Po rozwlekłych i po części od rzeczy wywodach Wolframa, Kronawettera i Oelza zabiera głos Walterskirchen i stwierdza, że nie zdradził tajemnicy, bo protokóły każdy mógł czytać, a tam są słowa ministrów. Zresztą wczoraj już poufnie zwrócił uwagę ministra handlu na to, że będzie o tem mówił, aby dać rządowi sposobność do stanowczego oświadczenia.

Prezes ministrów Auersperg: Dopiero dni kilkanaście minęło od oświadczenia mego, iż jedynie na żądanie Cesarza JMci z patryotyzmu zasiedliśmy znów na tej ławie. Że naprawdę potrzeba całego wytężenia patryotyzmu, aby tu dosiedzieć, o tem przekonywa dzień dzisiejszy. Kiedy jednak minie ten gorzki kielich, a my zasiądziemy na ławach poselskich, natenczas, zapewniam Panów nie będziemy prowadzili walki parlamentarnej w ten sposób, w jaki dziś się ją tu prowadzi.

Po przemówieniach sprawozdawców mniejszości i większości komisyjnej następuje imienne głosowanie nad wnioskiem mniejszości (20 złr. od kawy surowej, 25 od palonej), który uchwalono 159 głosami przeciw 130 głosom. Z Polaków dep. Cieńciała głosował przeciw temu wnioskowi, dep. Ujejski usunął się od głosowania. Co do surogatów kawy uchwalono wedle wniosku większości komisyjnej 6 złr.; wniosek Anspitza (2 złr.) miał za sobą tylko 28 głosów.

Koniec posiedzenia o godz. 3ej min. 10. — Następne jutro.

Rzym 16 lutego.

(R. F.) Dotąd wszystko postępuje regularnie, przygotowanie dla *conclave* ukończone, w poniedziałek wieczór kardynałowie będą zamurowani, we wtorek wieczór może już przypaść pierwsze głosowanie, chociaż gdy idzie o *conclave*, nie można nic przewidzieć i żadnych wniosków naprzód robić, szczególnie w tak niezwykłych okolicznościach. Jednak panuje ogólne przekonanie, że *conclave* nie ukończy się przed początkiem marca. Widocznie i rząd musi być tego zdania, bo odłożył do 7go marca otwarcie Izby. Do Watykanu wstęp zupełnie wzbroniony, wszystkie osoby mieszkające w nim musiały go opuścić, pokoje przeznaczone na mieszkanie dla kardynałów, służyły już raz, do wyboru papieża podczas *conclave* r. 1676, z którego wyszedł Inocenty XI. Wiadomo, że każdy z kardynałów ma prawo mieć przy sobie jednego sekretarza, który zostaje razem z nim zamknięty. Towarzyszem naszego kardynała Prymasa będzie X. Merczyński. Obecnych przy śmierci Ojca ś. było kardynałów trzydziestu sześciu, zagranicznych przybyło piętnastu, sześciu zapewne nie przyjedzie dla podeszłego wieku, *conclave* więc składać się będzie z piędziesięciu kilku kardynałów (składa się jednak z 61. *Red.)* Kardynał Mac-Closkey, który mimo lat 70 wyjechał z Nowego Jorku nazajutrz po odebraniu wiadomości o śmierci Papieża, spodziewany jest w poniedziałek lub wtorek.

Rząd do tej chwili żadnych przeszkód nie stawia. Nie ulega wątpliwości, że odbycie *canclave* w Rzymie odpowiada polityce włoskiej i to był jedyny punkt, na którym mogło było przyjść do nieporozumienia z Berlinem. Rządowi się zdaje, że nowy papież będzie musiał poddać się istniejącemu porządkowi, przyjąć obecny stan rzeczy i ustawę o rękojmiach. Papież wybrany po za granicami włoskiemi niszczył odrazu wszystkie plany rządowe i dla tego też w Kwirynale obawiano się bardzo, by *conclave* nie przeniosło się do Malty. P. Crispi ofiarował nawet siłę zbrojną dla opieki Watykanu, ale kardynał Pecci odmówił stanowczo wszelkiego, nawet zewnętrznego udziału władzy. Król chciał urzędownie wziąść udział w pogrzebie Piusa IX, naturalnie że i tego mu odmówiono, używano temi dniami wszystkich możliwych środków, by zawiązać stosunki z Watykanem, ale ponieważ ze śmiercią Ojca ś. nie zmienił się stan Kościoła, więc też nie zmieniło się postępowanie jego *sede vacante*. Dla tej samej więc przyczyny, nie zaś dla tego, by dwór nie miał udziału, nie będzie uroczystego pogrzebu Papieża, jak zapewne nie będzie uroczystej i publicznej koronacyi. Nie ulega wątpliwości, że Kościół znajduje się w chwili groźnej i że położenie przyszłego papieża będzie bardzo trudne. Rewolucyi wszystko dziś sprzyja, a rząd wyzyskuje dla siebie i śmierć króla i śmierć Ojca ś. W Rzymie okazuje się łagodnym i powolnym, na prowincyi grozi zniesieniem ustaw o rękojmiach, a w Rzymie i na prowincyi rachuje na przyszłość.

Kraków 20 lutego. Wczoraj odbył się w Tarnowie wybór uzupełniający jednego posła na sejm krajowy w miejsce p. Szczepańskiego, który mandat złożył. Wybranym został 326 głosami p. J. Spławiński, radca sądu krajowego. Drugi kandydat p. Bronisław Trzaskowski, dyrektor gimnazyalny, otrzymał 122 głosów.

Sąd wyższy w Krakowie, przeniósł na własne żądanie Ignacego Mostowskiego kancelistę powiatowego w Liszkach, do Brzeska, i mianował kancelistami sądów powiatowych: Michała Przybyszowskiego, kancelistę sądu krajowego w Krakowie, do Wieliczki, i Ludwika Feherpataky, asystenta rachunkowego w sądzie wyższym w Krakowie, do Liszek.

Wiedeń 19 lutego. We czwartek 21 b. m. Izba wyższa Rady państwa odbędzie posiedzenie (67), na którego porządku dziennym znajdują się następujące przedmioty: Pierwszy odczyt ustawy o podziale budowli według części składowych; drugi odczyt przedłożenia rządowego o związku handlowo-celnym między Austryą a Węgrami; drugi odczyt ustawy o przeprowadzeniu § 26 tegoż związku handlowo-celnego.

— Korespondent krakowski do *N. fr. Presse*, w braku innego przedmiotu, rozpisał się szeroko o porozumieniu między Czechami i Polakami. Zdaniem jego podróż Dra Smolki do Wiednia, miała właśnie na celu utorowanie drogi do wzajemnych ustępstw. Propozycya porozumienia wyszła od Dra Riegera. Wszystkie te szczegóły są utworem bujnej fantazyi; dziś porozumienie między Czechami i Polakami może tylko przyjść do skutku na drodze konstytucyjnej w Radzie państwa; jeden tylko wspólny interes może ich łączyć, ale do tego jeszcze daleko, więc wszelkie podobne przypuszczenia są co najmniej przedwczesne.

Anglia.

Otrzymaliśmy właśnie stenograficzne sprawozdanie z posiedzenia parlamentu angielskiego na którem była mowa o wieszaniu Polaków przez Rosyan.

Izba gmin posiedzenie z d. 15 lutego.

O. Lewis. *Pall Mall Gazette* doniosła d. 12 b. m., że wielka liczba Polaków umarła w Turcyi, częścią z nędzy, częścią pod razami żołnierzy rosyjskich, i że władze wojskowe rosyjskie kazały powiesić między innemi, pięciu lekarzy polskich. Czy twierdzenie to jest uzasadnionem?

Minister Bourke. Rząd angielski dowiedział się że powieszono kilku Polaków, którzy popadli w ręce Rosyan, ale nie możemy wam udzielić raportów, dopóki nie otrzymamy w tym przedmiocie wyjaśnień, jakich zażądaliśmy. Pewna liczba emigrantów polskich wzywała opieki ambasadora angielskiego w Konstantynopolu. Pragną oni opuścić stolicę w razie gdyby Rosyanie ją zajęli, ale wielu z nich niema żadnych środków. Zawiadomiliśmy naszego ambasadora, że urzędownie nie może się nimi opiekować, gdyż nie są poddanymi angielskiemi, ale może im jednak ofiarować swe usługi i pomódz tym, którzy znajdują się w niemożności schronić się do jakiegoś miasta, gdzie mogliby znaleść sobie środki utrzymania *(bardzo dobrze! bardzo dobrze!)*

O. Lewis. Jaki był los lekarzy polskich?

Bourke. Nie wiemy jeszcze na pewno; ale zażądaliśmy wyjaśnień.

Bright. Nienależałoby pozwolić, aby podobne wieści rozpowszechniały się; jeśli rząd posiada wyjaśnienia, niech je nam udzieli (Głosy: *do porządku!)*

Bourke. Muszę tylko powtórzyć, to co już powiedziałem poprzednio. Rząd Jej Kr. Mości otrzymał raport, którego nie może przedłożyć Izbie, dopóki nie otrzyma nowych wyjaśnień.

Poczem zabrał głos Gladstone w innym przedmiocie.

Turcya.

Oświadczenie lorda Derby w parlamencie angielskim, że usunięcie się floty z pobliżu Carogrodu i schronienie się jej do zatoki Modańskiej nie nastąpiło skutkiem poprzedniego porozumienia się z Rosyą, ale jedynie ze względów marynarskich, które do wolności admirała Hornby pozostawionemi były, a które w tym razie jedynie na większej dogodności zarzucenia kotwic polegają, dowodzi że możliwość niespodzianych starć między Anglią a Rosyą nie jest jeszcze tak zupełnie uchyloną, jak to wczoraj powszechnie mniemano. Jeżeli przytem uprzytomniemy sobie, jak silny akcent położyło ministerstwo na drażliwość, jakąby wzbudzać musiało wszelkie usiłowanie Rosyi zmierzające do przerwania komunikacyi między tą częścią floty angielskiej, która na morze Marmara wpłynęła, a pozostałą jej częścią na morzach egejskiem i śródziemnem, a zestawiemy ztem świeże wiadomości donoszące, że Rosyanie zbliżają się znowu do Gallipoli i mimo cofnięcia się całej eskadry angielskiej do zatoki Modańskiej dwa okręta pozostawione na straży przed Galipoli pozostały na swem stanowisku a trzeci stanął w zatoce Saros pod Bulairem, ażeby linię fortyfikacyj tureckich zbliska mieć na oku, zyskać musiemy tem większe przekonanie, że położenie obecne ze względu na możność niespodzianego konfliktu wojska rosyjskiego z flotą angielską zawsze jeszcze jest groźnem. *Standard* odebrał nawet wiadomość, że Rosyanie tylko w takim razie chcą odstąpić od zamiaru zajęcia Gallipoli, jeśli im Anglicy stósowne poczynią koncesye. — Okręt angielski, który zawinął do zatoki Saros i pod Bulairem zarzucić ma kotwicę, wysłanym został z zatoki Bezika.

Zadziwiać dotychczas mogło, że najważniejszy niemal punkt warunków rozejmowych, oddanie twierdz naddunajskich, tak długo nie był wprowadzonym w wykonanie. Dzisiaj nareszcie *Polit. Corresp.* przynosi wiadomość, że przygotowania do oddania Ruszczuku już są poczynione i oddanie to ma być, jak się *Polit. Corr.* wyraża, *„im vollen Zuge“*.

Oddanie Widynia opóźnia się przez to, że twierdza ta nie ma być oddaną Rumunom, którzy też już część wojsk swoich z pod jej murów usunęli — tylko Rosyanom, którzy w tym celu dopiero nadejść mają.

O oddaniu Silistryi nie ma dotąd żadnej wiadomości.

Rosya żąda usunięcia wszystkich mieszkańców muzułmańskich z Bułgaryi.

Powstanie greckie nie przestaje się szerzyć i nowych sił nabiera szczególnie w Epirze, gdzie mu teren więcej sprzyja, niż w Tesalii.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 lutego.

Dziś odbyło się w kościele OO. Reformatów nabożeństwo żałobne za Ojca Ś-go Piusa IX. Mszę żałobną celebrował X. Maurycy Wilczyński, gwardyan, a wszyscy członkowie zgromadzenia odbywali z kolei msze przy bocznych ołtarzach. Uczniowie męskiej szkoły miejskiej na Podwalu, wraz z dyrektorem swym p. Michną i nauczycielami, oraz kilku zakładów prywatnych naukowych, znajdowali się na nabożeństwie; jak niemniej wielu wiernych z miasta i wsi pobliskich było obecnych. Katafalk ozdobnie urządzony i oświetlony, przybrany był portretem zmarłego Papieża, oraz godłami jego godności.

Podobne nabożeństwo odbyło się dziś w kościele XX. Franciszkanów. Katafalk bardzo wspaniały, kościół przystrojony sztandarami. Sumę celebrował X. gwardyan Zakrzewski, mowę miał X. Jan Siemiński Dr św. Teologii.

Jutro o godz. 10-tej odprawi się nabożeństwo żałobne za Ojca ś. w kościele parafialnym ś. Mikołaja na Wesołej; w piątek o godz. 10-tej w kościele ś. Idziego pod Zamkiem.

— Na pomnik Piusa IX otrzymaliśmy: od pp. Waleryi, Maryi, Heleny i Józefa Badeniów 30 złr.; ze składki parafian w Morawicy 15 złr.; ze składki parafian w Radomyślu 10 złr. 95 ct.; od pp. J. N. Waltera 10 złr.; X. Krzemińskiego, D. S., M. Marszałkowicza, K. S. po 5 złr.; L. S. 3 złr., J. R. i X. J. Tokarza po 2 złr.; X. J. Lamberta 1 złr.; T. D. 20 ct.; E. K. 1 rubla.

— Na wsparcie nieszczęśliwych Polaków w Turcyi otrzymaliśmy: od J. N. Waltera i S. T. z wieczorku za wygrane po 10 złr.; K. S. i M. Marszałkowieza po 5 złr.; K. B. 3 złr.; W. Saw. 2 złr. 50 cent.; J. W. i L. S. po 2 złr.

— Na sarkofag dla umieszczenia w nim zwłok śp. L. Siemieńskiego w grobach na Skałce otrzymaliśmy od pp. J. N. Waltera i M. Marszałkowicza po 5 złr.

— Prezydent miasta Dr Zyblikiewicz, który był spodziewany z powrotem z Wiednia dzisiaj, ma jeszcze tam zatrzymać się dni kilka w sprawach tutejszej gminy.

— Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło wczoraj posiedzenie, na którem Dr Jordan opisał i okazał rzadki przypadek zaśniadu; Dr Obtułowicz odczytał elaborat komisyi utworzonej w celu zbadania wniosku o rozszerzeniu działalności Towarzystwa lekarskiego; Dr Wurst odczytał rozprawę „o działaniu czerynu w jaskrze“; a Dr Pareński opowiedział o szczegółach i spostrzeżeniach poczynionych w panującej obecnie epidemii duru powrotnego.

— W piątek o godz. 5-tej wieczór prof. Uniw. X. Dr Pelczar, będzie miał w sali ratuszowej odczyt „O latach 1846 i 1848 w życiu i rządach Piusa IX“, na dochód Towarzystwa bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiell. Już sam przedmiot odpowiedni do obecnej chwili, pozwala się spodziewać licznego zebrania publiczności, która oprócz poparcia tak pożytecznej Instytucyi, jaką jest bratnia pomoc, będzie miała sposobność bliżej się zapoznać z tym ważnym ustępem historyi pontyfikatu wielkiego Papieża.

— Na bal akademicki mający się odbyć w dniu 25 lutego b. r., przyjęły obowiązki gospodyń: panie Antoniewiczowa, Brezowa, Csesnakowa, hr. Karolina Husarzewska, Faustynowa Jakubowska, Jawornicka, Hugonowa Johnowa, Henrykowa Kieszkowska, Edwardowa Korczyńska, ks. Drucka-Lubecka, ks. Cecylia Lubomirska, Stanisławowa Pareńska, Antoniowa Retingerowa, Stępińska i hr. Ludwikowa Wodzicka. Obowiązki gospodarzy pp.: Hieronim Ciechanowski, prof. Dr Czyrniański, Klobassa, prof. Dr Kuczyński, hr. Bronisław Lasocki, Dr Markiewicz, rejent Muczkowski, radca sądu Pęgowski, Walery Rzewuski, hr. Edward Stadnicki, Dr Szlachtowski, Tarasiewicz, Tchórznicki, Dr Weigel, prof. Dr Zoll. Na balu grane będą mazury p. Wrońskiego „Na dobitek“ i tegoż polka troteuse „Cecylia“, jak również kompozycyi p. Wilhelma Sandeckiego polka-mazur „Wanda“; wszystkie trzy utwory ofiarowane i napisane na bal akademicki.

— **Ropczyce** 19 lutego.

Za staraniem i pod przewodnictwem prezesa Rady powiatowej utworzonego komitetu, w porozumieniu z proboszczem, odbyło się d. 18 lutego 1878 w Ropczycach solenne nabożeństwo żałobne za Piusa IX, w którem wzięły udział wszystkie władze miejscowe i liczne grono duchowieństwa, obywateli i pobożnych.

— **Krasiczyn** 19 lutego.

Wczoraj odbyło się w tutejszym kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za Ojca ś. Piusa IX z całą okazałością. Katafalk przystrojony kwiatami, rzęsistem światłem i fotografią Piusa IX, otoczyła w czasie nabożeństwa straż ochotnicza ogniowa. Sumę celebrował X. Stanisław Wojna, proboszcz miejscowy, który też wygłosił mowę. Kościół był przepełniony wiernymi obu obrządków.

— **Lwów** 19 lutego.

Krążyły w tych dniach wieści o nowych aresztowaniach politycznych. Aresztowano w sobotę aptekarza Sklepińskiego, lecz go nazajutrz wypuszczono. Inne aresztowania, o których donosi także dziś *Gazeta Lwowska*, mianowicie adwokata dra Józefa Smolki i p. Tytusa Lewandowskiego byłego naczelnika powiatu, mają niemieć cechy politycznej.

Obecnie nastąpiła pora walnych zgromadzeń. Jutro rozpoczynają się posiedzenia delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w sobotę zaś posiedzenie Rady ogólnej gal. Towarzystwa gospodarskiego. Zjazd ten ostatni będzie w tym roku o wiele liczniejszym aniżeli w latach poprzednich, gdyż według nowego statutu oddziały wysyłają na dwudziestu członków jednego delegata, gdy dawniej przypadał jeden delegat na 30 członków, a prezesowie oddziałów są z urzędu delegatami.

— Jak donoszą dzienniki warszawskie, hr. St. Tarnowski będzie miał w tym roku odczyt na rzecz *Osad Rolnych*: „O dalszym rozwoju poezyi romantycznej polskiej.“ Dochód z drugiej prelekcyi przeznacza hr. Tarnowski na rzecz niezamożnych uczniów Uniwersytetu Warszawskiego.

— P. Henryk Rodakowski wykończył już portret ks. Leona Sapiehy, jako pierwszego marszałka krajowego i posyła go na wystawę paryską.

— Kiedy obecna Redakcya *Dzien. Polskiego* wyrzekła się jawnie i otwarcie przeszłości tego organu, należałoby także zerwać z dawnemi tradycyami przedruków z *Czasu*. Atoli pod tym względem żadna nie zaszła zmiana. Jak dawniej tak i teraz *Dzien. Polski* bierze z *Czasu* całe ustępy i artykuły bez przytoczenia źródła. Dla ciekawości zanotowaliśmy, że w Nr 19 *Dziennika* przedrukowano z *Czasu* 336 wierszy, w Nr 21 zaś 389 wierszy. Dziś znajdujemy korespondencye nasze ze Lwowa o posiedzeniu Komitetu wystawy powtórzone z małemi zmianami bez wzmianki, że są wzięte z *Czasu*. Pojmujemy bardzo zakłopotanie dzienników lwowskich, z powodu że *Czas* podaje rychlej od nich obszerne doniesienia o tem co się dzieje we Lwowie, ale w tem nie nasza wina.

— Na posiedzeniu Wydziału historycznego Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu w d. 18 lutego prezes p. St. Koźmian podał do wiadomości członków odezwę Towarzystwa historycznego w Paryżu, zawiadamiającą, że na wystawie w Paryżu wyznaczone będzie miejsce dla działu rzeczy polskich po rok 1800. Urządzenie tej wystawy przyjęli na siebie Wł. ks. Czartoryski i Jan hr. Działyński. Dla tego Towarzystwo historyczne wzywa, aby, kto posiada starożytności polskie po rok 1800, jako to: broń, zbroje, puhary, stągwie, obrazy lub inne wyroby sztuki, niemniej rękopisma i sztychy, a chciałby je mieć na wystawie, powiadomił rzeczone Towarzystwo dla ułożenia się, w jaki sposób mają być przysłane na wystawę. Następnie prezes p. Koźmian odczytał rozprawę p. t.: *Głos Anglika o sprawach polskich pod koniec XVIII wieku.*

— Podwójne wesele dwóch księżniczek pruskich, o którem donosiliśmy, odbyło się w poniedziałek według przepisanego porządku, w Berlinie. Miasto było za dnia przybrane chorągwiami i kobiercami a wieczorem iluminowane. Książę Bismark wymówił się od przypadającego nań jako ministra, tańca z pochodniami, który odbywało 12 ministrów, i zaraz po przedstawieniu wyniósł się z pałacu cesarskiego. Wszyscy inni zaś ministrowie tańcowali ze świecami, co musiało sprawiać pocieszny widok, gdy ludzie piastujący nie dworski, ale publiczny urząd, poważni wiekiem, muszą się poddawać obowiązkom festynu dworskiego, do którego ani konstytucyą nie byli powołani, ani osobistemi stosunkami powodowani. Póki ministrowie byli tylko dworskimi sługami, można było od nich żądać ceremoniału tańca z pochodniami, ale odkąd są urzędnikami państwa, zdawało się, że będą od tego uwolnieni. Ks. Bismark sam jeden zdołał się uwolnić.

— Akademia sztuk pięknych w Wiedniu rozpisała konkurs artystyczny na rok 1878/9 z funduszu jenerała Reichla z nagrodą 1500 złr. Termin naznaczony jest do końca stycznia 1879 r.

— Wedle najświeższych wiadomości stan zdrowia jenerała Trepowa nie przedstawia już najmniejszego niebezpieczeństwa i ranny jenerał z pewnością wyzdrowieje. Wezwał on z Warszawy profesora chirurgii na tamtejszym uniwersytecie Kosińskiego. Kuli jednak dotąd nie wyjęto.

— Z powodu zamiaru opodatkowania tytoniu w Niemczech opowiada Dr Schleiden, że w samej Turyngii 20,000 cetnarów liści burakowych wyprawianych bywa na tytoń, że w prowincyi Saskiej liście burakowe, cykoryowe, a nawet ziemniaczane dostarczają wiele tytoniu, że w Palatynacie Bawarskim uprawiają wiele takiego liścia, który ma tytoń zastąpić a cygara z Vevey rozpowszechnione na południu wyrabiane są z liścia kapuścianego i burakowego moczonego w wywarze łodyg tytoniowych.

— Dziwiło nas wielce, że dotychczas nie nadeszły żadne szczegóły uzupełniające telegram z Nowego Jorku, który doniósł był o trzęsieniu ziemi w Peruwii i zniszczeniu prawie do szczętu miast Lima i Guayaquil. Donoszą zaś nam właśnie z Paryża ze źródła wiarogodnego, mającego związki z Limą, że wiadomość powyższa jest zmyśloną. Nie było bowiem trzęsienia ziemi, lecz niezwykłe wezbranie morza, będące zapewne, jak trzęsienie ziemi, skutkiem wulkanicznych działań, ale samo miasto Lima wcale nic nie ucierpiało, a tylko kilka miast mniejszych portowych, jak Callao, Payta, Guayaquil i kilka innych drobnych osad nadmorskich poniosły szkodę. Wezbranie to nazywa się w języku technicznym *rax de marée*. Domyślać się można, że wiadomość o tym wypadku nie pochodziła z samego miejsca, gdyż nie byłaby wymieniła trzęsienia ziemi i zburzenia miasta Limy, które żadnej nie doznało szkody.

— Stowarzyszenie międzynarodowe święcenia niedzieli, któremu przewodniczy bankier Lombard w Genewie, rozpisało nagrodę 3,000 franków za rozprawę wykazującą w formie opowieści szkodliwość dla zdrowia, życia rodzinnego i moralności, oraz religijności niezachowywania niedziel przez urzędników. Praca ta ma być przesłaną do Genewy przed d. 10 grudnia 1879 r.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Salomeę Zabojską, za kradzież odzieży; Andrzeja Grzywodę, za uczestnictwo w kradzieży; Adama Matyla, za kradzież kapsli od wozu; 4 osoby za pijaństwo. Stróż nocny Giergel przytrzymał Franc. Wójcika, na kradzieży na Wielopolu.

TEATR. — We czwartek dnia 21go lutego: Tragedya w 5 aktach, przez G. C. Lessinga, przekład Władysława Sabowskiego: *Emilia Galotti.* — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 19go lutego pogoda, późnym wieczorem deszcz; termometr od + 0·2 doszedł do + 6·7 C. Barometr idzie w górę; rano o 6ej dnia 20go lutego stan jego był 754·0 milim., termometru + 3·2 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 20go lutego: Św. Eleonory panny.

Wiadomości bibliograficzne.

— We Lwowie wyszła rozprawa filologiczna: *O łacinie Mikołaja Kopernika*, napisał Dr Alfred Brandowski, profesor w Uniwersytecie Jagiellońskim.

— Nr. 7-my *Lecha*, tygodnika ilustrowanego zawiera: Pius IX; Krwawa noc, powieść przez Z. L. Sulinę (c. d.); Herby miast polskich; Słowiańskie listy z Czech; Bibliografia dotycząca Tadeusza Kościuszki i jego czasów zebrał E. Callier (c. d.); Wiadomości literackie; Łamigłówki.

— Nr. 7 *Gwiazdy* zawiera: Nad trumną Piusa IX (wiersz); Ostatnie chwile Ojca Śgo; Położenie kościoła katol. w Ziemiach Polskich; Walka protestantyzmu z niewiarą; Stacya w zawiei (rycina); Dwaj bracia powieść (c. d.); Rozmaitości.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 17 lutego.

Od czasu jak zostajemy prawie wyłącznie pod wpływem politycznych wypadków i wieści, nie mieliśmy może tak burzliwego tygodnia, jak ubiegły. Zaczęło się od tego, że po raz nie wiedzieć który, słychać było o nastąpić mającej mobilizacyi naszego wojska, niemal jednocześnie chciano wiedzieć, że Rosyanie już weszli do Konstantynopola, a o trudnościach, jakie stawały na przeszkodzie wpłynięciu okrętów angielskich do Propokotydy, nie można było wątpić, skoro ministrowie królowej Wiktoryi nie robili z tego tajemnicy. Przytem ton naszych organów półurzędowych świadczył o nie widzianej dotąd drażliwości; *die Lage ist sehr ernst*, było tam powtarzane w przeróżnych waryantach, które zdawały się potwierdzać krążące wieści bez liku. To też od poniedziałku z rana do środy wieczór giełda była w gorączkowym stanie; po ustawicznych oscyllacyach, spadły w przeciągu tego czasu akcye kredytowe austryackie z 225 na 216, węgierskie z 209,75 na 198,50 Anglosy z 101 na 91, Bankvereiny, którym przepowiadano nie dawno temu trwałą zwyżkę, z 72 na 63. Daleko większa stosunkowo reakcya zapanowała na targu rent i akcyj kolei żelaznych i z tych zwłaszcza nie oszczędziła żadnych. I tak spadły akcye Staatsbahnu z 259 na 256, nawet kolei Karola Ludwika

z 245 na 239,50, Wschodniej z 167 na 158, Nadcissańskiej z 172 na 163.

Dla lepszego wyjaśnienia przyczyny tych różnic, należy tu przypomnąć, że z wyjątkiem Kredit-Anstaltu, akcye instytutów finansowych są głównie negocyowane przez spekulantów miejscowych, gdy przeciwnie akcye kolejowe należą do rzędu nie tylko lokalnych, ale i międzynarodowych papierów. Z tego więc można wnosić, do spadku których kategoryj przyczyniły się w znacznej części sprzedaże uskutecznione na rachunek zagraniczny. Co się zaś tyczy fluktuacyi papierów rządowych, to one miały tym razem właściwy swój powód, a były oprawdy nie małe, bo renta w banknotach spadła z 64,40 na 62,50, renta w złocie austryacka z 75,40 na 73,80, węgierska z 93 na 91,10. Jednocześnie podniosła się cena kruszcowych monet, i Ludwiki skoczyły z 9,47 do 9,58. Ten silny spadek rent i różnice znaczna i raptowna zwyżka złota, dały impuls wsteczny całemu targowi, ile, że w tych kursach widziano polityczne powody, dopóki się istotny stan rzeczy nie wyjaśnił. Sądzono zrazu, że zastraszona publiczność miejscowa i zagraniczna renty nasze sprzedaje, i że się koła handlowe zawczasu na wszelkie ewentualności przygotowując, kupują złoto. Tymczasem pokazało się, że niektóre z naszych instytutów chciały z pewnej groźnej sytuacyi politycznej korzystać i że sprzedaże rent i kupna Ludwików nie miały właściwie innego pochodzenia i pobudki. Operacya między się udać, gdyż sprzedaże uskutecznione po wysokich, a kupna po niskich kursach, a obniżenie renty, były pobudkami i zmiejsza spekulacya były należycie zaniepokojone i do ustępstw skłonne.

Gdyby nie ten manewr, którego niekoniecznie można pochwalać, same wieści polityczne może nie byłyby wywołały tak znacznych dyferencyj kursów. W najburzliwszych bowiem chwilach i pomimo groźnych elukubracyj półurzędowych organów, spekulacya — to należy przyznać — nie straciła tak bardzo kontynansu, ani też tego zaufania, które jej pozwalało znowu instynktowo wierzyć w utrzymanie pokoju. Złym wieściom oparła się mężnie, z dobrych zaś była znowu gotową korzystać. I tak od razu uwierzyła, że Anglia zrzekła się sforsowania cieśniny Dardanelskiej, i od tej chwili spadanie papierów ustało, choć nazajutrz przyszła urzędowa wiadomość, że admirał Hornby zarzucił kotwice przy wyspach Książęcych.

Kto wie, może się konstelacya zmieni zanim niniejszy list będzie wydrukowany, ale jak dotąd, uważ świata finansowego zdaje się trafny. Według depesz bankierskich wczoraj tu nadeszłych z Londynu, Berlina i Paryża, gabinet rosyjski miał przystać na zebranie konferencyi w Baden-Baden, a z kursów widać, że tą wiadomość nie tylko Wiedeń, ale wszystkie europejskie targi utwierdziła w powszechnym optymizmie. U nas papiery kończą tydzień lepiej, niż go zaczęły; dość powiedzieć, że akcye kredytowe austryackie podniosły się do 227.50, renta w banknotach do 63.40, renta w złocie 74.50, i że Ludwiki spadły na 9.47; papiery kolejowe również skorzystały i pomiędzy innemi akcye Karola Ludwika stanęły na 244.50, kolei wschodniej na 164. Może być, że zajaśnieją pomyślne dni dla giełdy, ale co się tyczy stosunków ekonomicznych w prawdziwem znaczeniu, to ich polepszenie każe długo na siebie czekać. 266 milionów wynosi obieg znaków pieniężnych, 94 miliony, od których trzeba potrącić 18 milionów wekslu rządowych, eskont w Banku narodowym. Tak niskich cyfr nie było jeszcze nigdy w czasie przesilenia i trudno przewidzieć, kiedy stagnacya handlowa, o której one świadczą, panować przestanie.

Poradnik przem.-roln. Nr. 4 zawiera: O pługach (c. d.) z ryciną. Pokrycie dachów cementem drzewnym. Sadzenie ziemniaków. Pakowanie masła. Hodowla świni i przemysł cybuchowy. Sprawozdanie z targu zbożowego.

Ministerstwa handlu austryackie i węgierskie udzieliły Hilarowi Dniestrzańskiemu, górniczemu przy zarządzie salinarnym w Wieliczce, wyłączny przywilej na nowo-wynalezioną rzeczną maszynę do wykruszania włomów, a to na przeciąg jednego roku.

Wiedeń 19 lutego.

≈ Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 1168 sztuk, średniego 1357, ciężkiego 836, razem 3361 sztuk, z tych o 368 sztuk mniej niż przed tygodniem. Niedługo więc trwały polepszenia w spędach. Mimo mniejszego niż spędu targ dzisiejszy był ospałym z przyczyny ograniczonej sprzedaży, chyba towar najpośledniejszy nieco staniał. Płacono: towar lekki 28 — 38; średni 36 — 44; ciężki 44 — 47 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wiedeń 19 lutego.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1168 sztuk, średnich ciężkich węgierskich 1357, ciężkich bagonów 836 sztuk — razem 3361 sztuk.

Galicyjskie płacono od zł. 30, 34, 35 do 38 złr., średnio ciężkie węgierskie od 38 do 44 złr., ciężkie bagony od 41 do 47 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbök.

Wiedeń 19 lutego.

Okowita. Na naszem targowisku o transakcyach nic nie doszło do wiadomości; notujemy bez zmiany 32·— zł. — Peszt, 18go lutego: —·— zł. — Wrocław, 18go lutego: na loco 51·20 mrk. ofiar., na maj-czerw. 51·20 mark. ofiar. Szczecin, 18go lutego w miejscu 50·10 mark., na luty —·— mark., na wiosnę 51·60 mark. — Berlin, 18go lutego w miejscu 52·— mark., na luty 51·40 mrk., na kwieć.-maj 52·80 mrk., na czerwiec-lipiec 54·— mrk. Paryż, 18go lutego na bieżący 57·— frank., na marzec 57·50 frank., na maj-sierpień 59·— frank.

Nafta. — Wiedeń, 19go lutego z dworca 9·60 zł. za 50 kilo. z clem. Brema, 18go lutego 11·15 mrk. — Hamburg, 18go lutego w miejscu 10·60 mrk., na wrzes.-grudz. 10·60 mrk., na sierpień-grudz. 12·20 mrk. — Antwerpia, 18go lutego 28— frk. Nowy Jork, 18go lutego 12 1/4 ct. pa — w Filadelfii 12— ct. pa. (Galon = 2 2/3 kilogr., czyli 3 1/4 litra).

Peszt 16 lutego. *(Targ zbożowy).*

Dowóz wszelkiego ziarna niewielki. Tendencya i ceny stałe.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 11·— do 11·10 złr.; na 79 kilogram. od 12·15 do 12·25 złr.; żyto na 70 — 72 kilogram. od 7·50 do 7·65 złr.; jęczmień na 62 — 63 kilogram. od 8·25 do 10·20 złr.; owies na 36 — 40 kilogram. od 6·55 do 6·75; kukurudzę na 74 kilogram. od 7·45 do 7·50; proso od 7·— do 7·25; olej od 46·50 do 46·75; spirytus od 31·— do 31·50 złr.

Wrocław 16 lutego.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funt. po 20·— mrk.; żyto na 200 funt. po 13·90 mrk.; owies na 200 funt. po 13·60 mrk.; rzepak na 150 funt. brutto po 31·— mrk.; olej po 70 50 mrk. — Spirytus po 50·50 mrk.; kukurudzę po 14 mrk.

Przyjechali do Krakowa od d. 19 do 20 lutego.

HOTEL SASKI. K. Gostkowski z Kongresówki, W. Przysławski z Czortowic, H. Spitzer z Jabłonkowa, L. Mislap z Wiednia, X. J. Kitrys z Szczurowy, S. Jakowlew z Granicy, Wiłold Walter z żoną z Opola, F. Kaatsted z Amsterdamu, W. Toczyski z Wilczkowic.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 18 lutego. W Izbie przyszedł pod rozbiór budżet ministerstwa wyznań. Baragnon broni religii i duchowieństwa, mówiąc, że jeśli republika nie będzie chrześciańską, nie ostoi się długo. Boysset odrzekł, że nie chce żadnéj religii panującéj. Bardoux wnosi zamknięcie obrad ogólnych. Rząd zachowuje sobie objawienie swego zdania do rozpraw szczegółowych; ogólne rozprawy zostały zamknięte.

Paryż 18 lutego. *Messager de Paris* ogłasza memoryał kolonii europejskiej w Egipcie, proszący gabinety europejskie o spowodowanie wicekróla, aby zobowiązań swoich dotrzymał.

Paryż 19 lutego. Jenerał Cialdini wrócił z Berlina, gdzie jeździł z notyfikacyą wstąpienia na tron króla Humberta i objął napowrót posadę posła w Paryżu.

Rzym 18 lutego. Rząd nie dozwolił odbyć zgromadzenia ludu przeciw ustawie „o rękojmiach papiestwa". Papież zapisał hr. Chambordowi i wdowie po księciu Robercie Modeńskim po mozaice z Madonną, królowéj Izabelli Hiszpańskiéj krucyfiks, byłemu królowi Neapolitańskiemu Świętą Rodzinę ze srebra, W. księciu Toskańskiemu Madonnę według Rafaela, ks. Alfonsowi Burbońskiemu, Zmartwychwstanie z perłowéj macicy, księżnie Thurn-Taxis relikwię Krzyża śgo oprawną w srebro i z dyamentami.

Rzym 18 lutego. Poseł austryacki bar. Haymerle wręczył dziś królowi listy swoje wierzytelne, poczem przedstawił królowi członków poselstwa.

Rzym 19 lutego. Lokale *conclave* zostały wczoraj wieczór o godz. 6 1/2 zamknięte, po zbadaniu przez kardynałów, przełożonych zakonów i gubernatora *conclave*, zamknięcia wszystkich wyjść. Obecnych jest 61 kardynałów, a oczekują jeszcze przybycia kardynałów Mac-Closkey i Moraes. Kardynał Brossais de Saint-Marc będąc chory, nie weźmie udziału. Kardynałowie zbierać się będą codziennie o godz. 10tej rano w kaplicy syxtyńskiej na *scrutinium;* drugie *scrutinium* odbędzie się o 4tej wieczór. Jak donosi *Fanfulla*, kardynałowie angielscy Cullen i Howard naganiają zachowanie się Manninga.—Król przyjmował wczoraj posła nadzwyczajnego szwedzkiego, jenerała Leijonhufwud.

Londyn 18 lutego. W Izbie wyższéj lord Derby nalegał na lorda Strathedena, aby cofnął dla dobra publicznego mocyę swoją, która wyraża zdanie, iż warunki rozejmu ma rząd usprawiedliwić i użyć środków ostrożności, aby wstrzymać usiłowania, które na nieszczęście zagrażają traktatom z r. 1856 i 1871.—Granville podziela to życzenie, poczem Stratheden cofnął swój wniosek. Derby oświadcza, że od ostatniego posiedzenia Izby nie postąpiła ani na krok sprawa konferencyi.

Londyn 18 lutego. *Times* w osobnem wydaniu donosi z Konstantynopola z d. 17: Rosyanie gromadzą siły swoje przed konstantynopolitańską linią obronną, ale nie widać zamiaru posunięcia ich daléj. Jenerał Ignatiew miał oświadczyć Savfetowi baszy, że niedozwoliłby żadnemu muzułmanowi pozostać w projektowanem księstwie Bułgarskiem.

Londyn 18 lutego. Wicekról Egipski mianował Gordona prezesem komisyi śledczéj finansów egipskich i obdarzył go rozległem pełnomocnitwem. Zdolności administracyjne Gordona są wysoko cenione. *Standard* zaprzecza stanowczo, aby Anglia robiła Włochom propozycye, lecz te je odrzuciły. Stosunki Anglii do Włoch są najlepsze.

Petersburg 18 lutego. *Agence russe* powtarza, iż w telegramach wiedeńskich i berlińskich rozpowszechniona wiadomość o kongresie, jest przedwczesną. Wybór Baden-Baden i udział ministrów spraw zagranicznych są prawdopodobne, ale dotąd nic stanowczego nie zapadło. Doniesienie wiedeńskie, jakoby rząd rosyjski powziął 708 milionów marek w złocie z banku państwa w Berlinie, jest czystym wymysłem. Carewicz następca tronu i W. ks. Włodzimirz przybyli tu o godz. 4éj.

Bukareszt 18 lutego. Dowódzca turecki Widdynia otrzymał rozkaz oddania twierdzy rosyjskiemu jenerałowi Meyendorffowi a nie Rumunom. Belgradżyk oddany również będzie Rosyanom albo Serbom. Rząd rumuński przeciw temu protestuje. Izba zebrała się na tajne posiedzenie, aby rząd mógł przedłożyć jej akta tyczące się Besarabii. Wieść o ustąpieniu gabinetu i objęciu go przez Boeresku, jest zmyśloną.

Konstantynopol 17 lutego. Layard miał dziś prywatne posłuchanie u Sułtana.

Washington 18 lutego. Wniesiona dziś w Izbie reprezentantów ustawa o srebrze wraz z poprawkami nie przyszła już więcej pod rozprawy.

Rząd austryacki pospieszył z odpowiedzią na interpelacyę wniesioną w Izbie deputowanych w sprawie wschodniej. Zapowiadano ją dopiero na czwartek, tymczasem już wczoraj książę Auersperg dał ją zaraz na początku posiedzenia Izby. Oceniamy ją na czele dziennika. Dzienniki wiedeńskie zapewniają, iż sprawiła ona bardzo dobre wrażenie w parlamencie i z tego dobrego usposobienia Izby, oraz ze względu na trudność położenia przypuszczają, iż nie będzie wniosku o przeprowadzenie dyskusyi nad odpowiedzią rządu. Bardzo temu wierzymy, gdyż rząd przed kongresem niemógłby odkryć całej swej myśli, wszelkie przeto rozprawy nie doprowadziłyby do celu, a wobec upływającego prowizoryum nie potrzebnieby czas zabrały.

Izba deputowanych przyjęła wczoraj wnioski komisyi co do cła od kawy. Zabierał głos minister skarbu bar. Pretis, określając stanowisko rządu co do tego przedłożenia. Głosowanie było imienne. Jutro zbiera się na posiedzenie Izba wyższa, a jak się dowiadujemy, wszyscy jej członkowie otrzymali wezwanie, aby przybyli do Wiednia.

W Izbie poselskiéj sejmu węgierskiego skończyły się wreszcie wczoraj rozprawy ogólne nad taryfą celną. Uchwalono 219 głosami przeciw 183 przejść do rozpraw szczegółowych. Ostatnie słowo miał rząd, w którego imieniu przemówił minister skarbu p. Szell. W obszernéj mowie dał pogląd na rzecz, odpierał wątpliwości i zarzuty przeciwników polityki rządowéj i przyczynił się wiele do ostatecznéj wygranéj gabinetu p. Tiszy w sprawie, o któréj mowa.

Gazeta Nar. donosi, że ks. Leon Sapieha w obawie o los znajdujących się w Konstantynopolu Polaków, napisał listy do znajomych w Anglii zasiadających w rządzie angielskim, upraszając ich, aby ambasador angielski Layard wziął w opiekę Polaków w Stambule, a gdyby to pociągnęło koszta, to on gotów je zwrócić. Ks. Leon Sapieha otrzymał już odpowiedź od jednego z angielskich mężów stanu, że życzeniu jego stało się zadość. *Gazeta Nar.* zaprzecza wiadomości, aby naczelnik powstańców z 1863 r. Taczanowski, miał być między ofiarami okrucieństwa rosyjskiego. Powieszono jego imiennika, a p. Taczanowski, znany dowódca z powstania, przebywa w Poznańskiem.

Conclâve już się rozpoczęło w pełnym niemal komplecie ś. Kollegium. Dzięki uprzejmości jednego z wyższych duchownych, jesteśmy w możności podać tutaj wyjątek z listu X. kardynała Prymasa Ledóchowskiego z 15 b. m. Jego Eminencya donosi przyjacielowi: „W poniedziałek wchodzę do *conclave*. Dotąd wszystko się odbywa w największym porządku i w zupełnej swobodzie, a jedność uczuć i myśli wróżyć każe, iż szybko, niezależnie i jak najprawowiciej działanie nasze ukończonem zostanie."

Tak więc zrządzeniem Opatrzności pomimo tylu zapowiedzi i gróźb, pomimo kilkoletnich zachodów dyplomacyi wrogiej Kościołowi, wszystkie plany ludzkie zostały skrzyżowane, a *conclave* odbywa się w Watykanie w warunkach zupełnie normalnych. Niepowiodło się postawić jakichkolwiek zewnętrznych przeszkód, a nawet walka podjęta przeciw Kościołowi wywołała jeszcze większe duchowe zjednoczenie między książętami Kościoła.

Pol. Corr. otrzymuje z Rzymu różne kombinacye o wyniku *conclave*. Korespondent przewiduje, że wybranym będzie tylko Rzymianin, a to ze względu, aby tem stwierdzić tradycyę władzy doczesnej w państwie Kościelnem, dla której przeważnie wybierano Włochów. Następca Piusa IX według tego korespondenta będzie Papieżem przejściowym między epoką walki a epoką tryumfu. Takie ma być mniemanie w opinii rzymskiej. Widocznie jednak korespondenci nie mogąc donieść tajemnic *conclave*, zapuszczają się w sfery mistyczne i zaczynają komentować znaną przepowiednię, która naznacza za godło następcy Piusa IX *lumen coeli.*

Pojawiają się jeszcze wątpliwości nie co do zebrania się kongresu, ale co do dnia, w którym się zbierze. Głównie podnoszą je z Petersburga, a *Agence russe* nazywa wiadomości o kongresie przedwczesnemi, albowiem wybór Baden-Baden i udział ministrów spraw zewnętrznych jest prawdopodobny, ale stanowczych postanowień jeszcze nie powzięto. Z Wiednia zaś donoszą do *Pester Lloyda*, że Rosya obiecuje ukończenie układów o pokój z Turcyą w początkach marca i życzy sobie, aby odłożono aż do tej chwili otwarcie kongresu.

Na czele dziennika podajemy wyczerpujące wiadomości o chwilowem położeniu. Ważne oświadczenia rządu w Radzie państwa, odnośnie do sprawy wschodniej, potwierdziły to wszystko, cośmy od dni kilku w tej mierze z Wiednia odbierali.

Hr. Andrassy będzie miał jeszcze sposobność osobiście przemówić o sprawie wschodniej w delegacyach wspólnych, które zbiorą się przed końcem miesiąca. Dziś niezawodnie dojdzie nas przemówienie ks. Bismarka. Wszystkie jednak te oświadczenia mają dziś tylko znaczenie przedmów do kongresu, na którym dopiero roztrzygnięte być mają wielkie sprawy europejskie i kwestya wojny lub pokoju.

W Berlinie mają być głównie z tego niezadowoleni, że Rosya zachowała i przed tamtejszym gabinetem tajemnicę o układach w Kazanliku i Adryanopolu. Wogóle utwierdza się mniemanie, że na kongresie zachowanie się Niemiec i Austryi, będzie identyczne w sprawie Dunaju i Dardanelli, gdyż interesa są także identycznemi.

Podług oświadczeń wczorajszych lorda Derby, odpłynięcie floty angielskiej do azyatyckiego brzegu nie nastąpiło w skutku porozumienia z Rosyą, ale w skutku narady admirała Hornby z p. Layardem i jedynie dla wygody okrętów angielskich. Jednocześnie okręt pancerny odpłynął z Besiki do Balair w zatoce Saros. Anglicy zająwszy silną pozycyę morską, czuwać jednak muszą, aby Rosyanie nie zajęli na lądzie stanowisk, które mogłyby zagrozić flocie angielskiej i odciąć ją tak dobrze od Śródziemnego jak i Czarnego morza; gdyby bowiem śmieli i zdołali to uczynić, nie tylkoby to zniweczyło śmiały krok rządu angielskiego, ale nawet w przykrem ustawićby mogło położeniu flotę angielską, znajdującą się na morzu Marmora. Doszła nas też wiadomość, że eskadra kanału Kaletańskiego już przybyła do Gibraltaru, zkąd zapewne podąży na wody Lewantu.

Miała przyjść nowa ważna z Petersburga komunikacya do rządu angielskiego, lecz do tej chwili niewiadomo, do czego się odnosi: czy do Gallipoli, czy do Konstantynopola.

Agence Russe zaprzecza dziś wiadomości *Presse* o zaciągnieniu pożyczki przez Rosyę w banku państwowym niemieckim. Następca tronu i W. ks. Włodzimierz przybyli do Petersburga.

Pol. Corr. donosi, że się już rozpoczęło oddanie fortecy Ruszczuku Rosyanom. Widdynia nie oddano jeszcze Rumunom i wątpliwem jest, czy go Rumuni obsadzą, gdyż wycofują się z Bułgaryi i wracają na lewy brzeg Dunaju.

Jenerał Ignatiew miał oświadczyć Savfetowi baszy, że w przyszłem księstwie Bułgarskiem nie ścierpi, aby pozostał jeden muzułmanin.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Berlin 19 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu przekazano ustawę o pożyczce komisyi budżetowej. Następnie rozpoczęły się rozprawy tyczące się interpelacyi w sprawie wschodniej. Książę Bismark oświadcza, iż gotów dać odpowiedź bezzwłocznie. Bennigsen umotywował interpelacyę, a ks. Bismark odpowiadając, rzekł naprzód, iż mało ma do powiedzenia faktycznie nowego. Następnie rozbiera szczególne postanowienia punktów przedugodnych pokoju i wykazuje, że interesa Niemiec nie zostały niemi dotknięte w tym stopniu, iżby te musiały porzucić dotychczasowe zachowanie się. Obaw o Dardanelle nie poczytuje ks. Bismark za usprawiedliwione położeniem faktycznem. Co do stanowiska, jakieby zająć miały Niemcy, nie może kanclerz już teraz dać urzędowych wyjaśnień, gdyż dopiero dziś rano dostał do rąk odnośne dokumenta. Kanclerz nie wierzy w wojnę europejską, gdyż państwa występujące przeciw Rosyi musiałyby wtedy przyjąć na siebie odpowiedzialność za dziedzictwo tureckie. Niemcy pragną przyśpieszenia konferencyi, która może w pierwszej połowie marca zbierze się. Bismark odpiera stanowczo wszystkie wezwania robione do Niemiec, aby je wciągnąć do wmieszania się. Niemcy pragną pośredniczyć uczciwie, ale nie pełnić urzędu arbitra w Europie.

Rzym 19 lutego. Dziś przedsięwzięto dwa *scrutinia*. Wnosząc z dymu wychodzącego z komina, przypuścić można, że zachodzi rozpadnięcie się głosów. *Fanfulla* utrzymuje, że wiadomo jéj, iż rząd niemiecki przez kardynała księcia Hohenlohe miał oświadczyć świętemu kollegium, iż wybór nieprzejednanego Papieża zniewoliłby Niemcy do użycia kroków przezorności, gdy wybór Papieża umiarkowanego zakończyłby niezgodę między Watykanem a Niemcami. (Zniesienie ustaw majowych, targających się na prawa Kościoła, nie od Papieża, lecz od Prus zawisło, więc doniesienie *Fanfulli* jest zmyślonem, bo rząd niemiecki nie mógłby takiego zastrzeżenia robić. *Red.)*

Londyn 20 lutego. Wczoraj wieczór w Izbie wyższej oświadczył lord Derby odpowiadając księciu Argyll pod względem układów o Gallipoli, że wymiana depesz między obu mocarstwami interesowanemi trwa dalej; Derby nie może przeto żadnych poczynić udzieleń, a spodziewa się, iż we czwartek będzie mógł donieść Izbie o układach. Hr. Szuwałow był obecnym na posiedzeniu. W Izbie niższej odpowiedział Bourke na zapytanie Mac Kenna, iż głównodowodzący siłami rosyjskiemi przyrzekł na przedstawienie posła angielskiego Loftusa wytoczyć śledztwo z powodu wziętych w niewolę a następnie uwolnionych lekarzy angielskich i ukarać winnych. (Lekarze angielscy napadnięci zostali przez kozaków i pędzeni pieszo wśród obelg i pogróżek do komendy. *Red.*)

Londyn 20 lutego. *Morning Post* utrzymuje, że Rosya zamierza zająć Gallipoli, w razie, jeśliby Anglia nie dozwoliła na obsadzenie warowni w Bosforze przez Rosyan, albo też nie przyrzekła, iż flota angielska nie wpłynie na morze Czarne.

Petersburg 19 lutego. *Agence russe* rozbiera konieczność zajęcia przez Rosyan pewnych naprzód wysuniętych punktów pod Kostantynopolem, a to w tym celu, aby na wszelki wypadek mogący zagrażać chrześcianom, stać w pogotowiu. Najlepszem rozwiązaniem byłby odwrót floty angielskiej do zatoki Besika. Rosyanie mogliby wtedy wrócić po za linię demarkacyjną.

Bukareszt 19go lutego. W senacie zapowiedział Dymitr Gika interpelacyę: czy udzielone zostały rządowi warunki pokoju odnoszące się do Rumuni; jakiej zasady rząd trzymać się będzie pod względem kongresu; jakie poczynione są zastrzeżenia dyplomatyczne, aby bronić interesów kraju.

Ateny 19 lutego. Powstańcy w Tesalii zostali pobici. Turcy obsadzili na nowo Platanos i posuwają się na Volo. Cała prowincya Armyros powstała. Pod Makojnicą w pobliżu Volo zaszła zacięta walka między 1500 powstańcami a 6000 Turkami. Turcy stracili 600 ludzi w zabitych. Bój trwa dalej.

Konstantynopol 18go lutego (telegrafem podmorskim). Flota angielska stoi obecnie na kotwicach przed Tuzlą w zatoce Ismid (na azyatyckiej stronie morza Marmora). Rosyanie opuścili reduty leżące w pasie neutralnym, a które dawniej byli zajęli i stoją obecnie wewnątrz linii demarkacyjnej, ale gromadzą wielkie siły w Czataldży. Żądają oni, aby wszyscy Muzułmanie opuścili Bułgaryę. Wielu oficerów rosyjskich przejechało przez Konstantynopol i jedzie do Erzerum dla podjęcia robót demarkacyjnych. Bandy ochotników greckich wtargnęły do Epiru. Dwunastu deputowanych otrzymało rozkaz opuszczenia Konstantynopola. Hr. Corti wręczył dziś Sułtanowi listy swoje wierzytelne, jako poseł króla Humberta. Dziś w pałacu Sułtana zbiera się nadzwyczajna rada ministrów.

Konstantynopol 18 lutego. Suleiman basza wezwany został do Konstantynopola i postawiony będzie przed sąd wojenny. W skutku nagromadzonego śniegu odwlekło się opuszczenie przez Turków Erzerum i Batum.

W chwili zamknięcia dziennika odbieramy następujący telegram:

Rzym 20 lutego. **Kardynał Pecci wybrany został papieżem i przyjął imię Leona XIII.**

Kursa. Wiedeń 20go lutego godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·40.— Renta srebrna 66 80. — Renta złota 74·80 — Losy z r. 1860 111·25. — Akcye Banku Narodowego 796 — — Akcye kredytowe 229 90. — Londyn 118·50 — Srebro 105·50. — Napoleony 9·48. — Lombardy 76·—. — Losy z roku 1864 138.—. — Akcye kolei Karola Ludwika 243 25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 118 75 — Akcye kolei węg. półn. wschod. 111·—.— Anglo-Bank 98·50 Obligacye indemn. galic. 86 —. — Losy prem. węgierskie 76 75 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 104 25 — Akcye kolei półn. zach. austr. 108 25 6% Listy zast. hipoteczne 89 25.— Marki 58 45 Ruble 128 50. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 20 Lutego.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	128 —	130 —
Rubel srebrny rosyjski	[illegible]	1 90
Marka niemiecka . . . . za 100	[illegible]	[illegible]
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
Dukat cesarski	[illegible]	[illegible]
Napoleondor	[illegible]	[illegible]
Półimperyał	[illegible]	[illegible]
Ruble rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Srebro austryackie	[illegible]	[illegible]
Kupony austr.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	[illegible]	[illegible]
Obligacye indemnizacyjne galic.	[illegible]	[illegible]
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	[illegible]	[illegible]
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	[illegible]	[illegible]
listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot.	[illegible]	[illegible]
Priorytety banku gal. d. h. w Krak.	[illegible]	[illegible]
listy likwidacyjne	[illegible]	[illegible]
listy zast. Tow. kred. Polskiego	[illegible]	[illegible]
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czerniow.	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 50	16 50
Losy m. Stanisławowa	18 50	22 —
Wiedeń 19 Lutego.		
5% ujedn. dług państw. bank	[illegible]	[illegible]
Obligac. ind. niż. austr.	[illegible]	[illegible]
węgierskie	[illegible]	[illegible]
czeskie	[illegible]	[illegible]
galicyjskie	[illegible]	[illegible]
siedmiogr.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne:		
5% Banku narod. austr.	[illegible]	[illegible]
listy galicyjskie	[illegible]	[illegible]
galic. kred.	[illegible]	[illegible]
Zakł. kr. z. w Krak.	[illegible]	[illegible]
Pożyczki loterylne:		
Losy pożycz. z roku 1839	[illegible]	[illegible]
1854	[illegible]	[illegible]
1860	[illegible]	[illegible]
1864	[illegible]	[illegible]
prem. pożyczki węg.	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe . . .	161 50	162 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	95 50
„ księcia Salm . . .	38 —	38 50
„ Pálffy	28 —	28 50
„ Klary	[illegible]	[illegible]
„ hr. St. Genois	[illegible]	[illegible]
„ Windischgraetz	[illegible]	[illegible]
„ hr. Waldstein	[illegible]	[illegible]
„ hr. Keglevich	[illegible]	[illegible]
„ Rudolfa	[illegible]	[illegible]
„ tureckie 400 fr.	[illegible]	[illegible]
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	[illegible]	[illegible]
Zakładu kredytowego	[illegible]	[illegible]
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	[illegible]	[illegible]
Waluty:		
Cesarskie korony	[illegible]	[illegible]
dukat na wagę	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	90 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —

	płacą	żądają
Napoleondory	09 46	09 47
Suweryny angielskie . .	11 88	11 92
Imperyały rosyjskie . .	09 70	09 72
Srebro	104 75	105 —
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 30	58 35
Rubel pap.	[illegible]	[illegible]
Lwów 18 lutego.		
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
cesarski	[illegible]	[illegible]
Półimperyał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel rosyjski papierowy	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Obligacye indemnizacyjne	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czern.	[illegible]	[illegible]

Warszawa 18 lut.	rub.	kop.	rub.	kop.
Listy zastawne	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Listy likwidacyjne	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolej warszawsko-wiedeńska	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pożyczka 1864	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pożyczka 1866	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

(447-2-2)

We czwartek d. 21 lutego b. r.
odbędzie się
o godzinie 10ej
Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
Antoniego Niedzielskiego
w kościele OO. Reformatów
w Krakowie.

Pamiątka zgonu Ojca Ś.

piękny wizerunek jego w stalorycie, w **księgarni katolickiej Miłkowskiego w Krakowie,** 100 egzemplarzy po złr. 3 ct. 50, tuzin po 60 ct., sztuka po 6 ct. (418-4-6)

Z powodu wielkiej liczby zamówień, zgłaszający się o większą liczbę egzemplarzy, mogą je odbierać dopiero w 3 dni od daty zamówienia. Większe wizerunki Ojca Ś. (druki olejne) w ramach do powieszenia w zakrystyach są jeszcze w zapasie.

Biuro umieszczeń
nauczycielek, nauczycieli i bon,
Heleny Nowoleckiéj w Krakowie
ulica Gołębia wyższa Nr. 168.

Powyższa firma mając bardzo liczne stosunki, w kraju i zagranicą mianowicie z pierwszorzędnemi zakładami naukowemi, z których wychodzą wysoko uzdolnione nauczycielki, pośredniczą w wyborze tychże, jest w możności uczynić zadosyć wszelkim w tym względzie zleceniom, które załatwia zarówno przez korespondencyą, jak i osobistem się porozumieniem. (169-12-12)

Helena Nowolecka

Wdowa uzdatniona w krawieczyźnie i kroju znająca się na gospodarstwie — poszukuje miejsca za pannę służącą lub chodzić po domach do robót. Udziela lekcyj kroju. Mieszka na Rybakach pod Nr. 39, gdzie pralnia na dole. (441-2-3)

W Księgarni J. A. Pelara
W RZESZOWIE

wakuje miejsce dla **praktykanta.** Interesowani zgłosić się zechcą tamże listami opłaconemi. (386-3-3)

Na karnawał

polecam bukiety balowe od 1 złr. wyżej, bukiety kotylionowe po 10, 15, 25 c., wieńce mirtowe i bukiety weselne po najtańszych cenach, kwiaty kameliowe po 50 c. do 1 złr. Zamiejscowe zamówienia będą punktualnie za gotówkę lub za zaliczką wykonane. (3141-16 18)

Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie, ul. Lubicz 103.

POBLICZNE OŚWIADCZENIE!

Zarząd masy upadłej „morawsko-szląskiej fabryki płótna" wysprzedaje pozostały jemu jeszcze olbrzymi skład **bielizny męskiej i damskiej** wskutek ukończenia likwidacyi i całkowitego opuszczenia lokalności

o 60 procent niżej szacunku.

Wszystkie tutaj wymienione przedmioty kosztowały dawniej trzy razy tyle.

Wszystko po jeden złr.

Koszula damska z najlep. shirtingu	złr. 1·—
Kaftanik nocny shirtingowy obrąbiony	„ 1·—
Gustowne *majtki damskie* obrąbione	„ 1·—
Kalesony męskie do ściąg. lub obrąb.	„ 1·—
Koszula męska shirtingowa z gładkim lub fałdowanym gorsem	„ 1·—
Koszula perkal. prawdz. kolor. najn. wzór	„ 1·—
6 potrójnych *kołnierzyków* najn. wzór	„ 1·—
6 *chustek batyst.* z kolor. brzeg. obrąb.	„ 1·—
6 pięk. *chustek płóc.* poręcz. czyste płótno	„ 1·—
Obrus do kawy kolorowy na 6 osób	„ 1·—

Wszystko po jeden złr. 50 c.

Biała *koszula męska* z gład. gorsem	złr. 1·50
Gust. praw. kolor. *koszula kretonowa*	„ 1·50
Kalesony męskie prawdz. rumburskie	„ 1·50
Pięk. ustroj. *koszula damska* najlep. gat.	„ 1·50
Haftow. *majtki damskie* bardzo gust.	„ 1·50
Spodnica shirtingowa damska	„ 1·50
Kaftanik nocny z haftow. wstawkami	„ 1·50

Wszystko po dwa złr.

Angielska *koszula Oxford* lub franc. kreton najnowszy wzór	złr. 2·—
Ślicznie haftowana *koszula balowa,* ręczny haft najnowszy krój	„ 2·—
Pięk. haft. *koszula damska*	„ 2·—
Gust. *franc. kaftanik* bog. haft.	„ 2·—
Piękna *spodnica* bogata ubrana	„ 2·—
Piękny jedwabny *kaftanik*	„ 2·—
8 par ang. *jedwabn. skarpetek*	„ 2·—
6 pięk. białych *chustek płócien.*	„ 2·—
6 *adamaszk. ręczników* 1¼ łok. dług.	„ 2·—
6 *adamaszk. serwet stoł.* najlep. gat.	„ 2·—

Wszystko po trzy złr.

Płóc. koszula męzka czysto płóc por.	złr. 3·—
Pięk. haft *koszula damska* ręcz. rob.	„ 3·—
Pięk. haft. *kaftanik damski* obrąb.	„ 3·—
6 par *pończoch damskich* najlepszy gatunek białe lub kolorowe	„ 3·—
6 prawdziwych *płócienno-batystowych chustek* z kolorowemi brzegami	„ 3·—
Garnitur do kawy na 6 osób, za por.	„ 3·—

Darmo adamaszk. nakrycie stoł. na 6 osób lub 24 sztuk chustek do nosa przy zakupnach za 50 złr.

Zamówienia za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przyjęte będą o ile zapas starczy u podpisanego zarządu.

„Inspectorat der Vereinigten Wäschefabrik"
Wien, Taborstr. „z. schwarzen Adler"

UWAGA. Kompletne urządzenie fabryczne i 2 kasy ogniotrwałe są bardzo tanio natychmiast do sprzedania. (148-6-6)

Posadzki.

Dębowe również fornirowe parkiety tak pod względem gatunku jak zestawienia nadzwyczajnie piękne, następnie tak zwane **cegiełki** dostarczam za poręczeniem suchego drzewa nader tanio. Również przyjmuję na siebie wyłożenie przez najlepszych robotników i bardzo tanio. (184 10-10)

Maurycy Langrock
w Krakowie na Stradomiu pod L. 14
w domu p. Golińskiej.

Pius IX Obrońca Polski
i wielki miłośnik narodu naszego

Wiele nader ciekawych szczegółów w tej matery, a mało komu znanych, zawiera dzieło p. t. „Po za krajem" napisane przez Adama Morawskiego. Skład główny w księgarni GEBETHNERA i SPÓŁKI w Rynku gł. w Krakowie oraz i w innych księgarniach w kraju. — Cena 2 złr. (434-4-4)

Obwieszczenie.

L. 6271. (488-2-3)

Celem rozdania przedsiębiorstwa wykonania podłóg i posadzek w budować się mającym gmachu sejmowym we Lwowie, odbędzie się dnia 28 lutego 1878 r. na podstawie pisemnych ofert **publiczna licytacya,** na którą Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem przedsiębiorców niniejszem zaprasza.

Jako nieprzekraczalny termin do wniesienia ofert (deklaracyj) do Wydziału krajowego, ustanawia się **godzina 12 w południe dnia 28 lutego 1878 r.** poczem bezzwłocznie nastąpi otwarcie ofert.

Potrzebna ilość wynosi:
1) 1228.09 metr. kw. podłóg zwykłych sosnowych,
2) 3965.57 metr. kw. podłóg sosnowych z fryzami,
3) 2237.61 metr. kw. posadzek parkietowych.

Oferty mogą być oddane na wykonanie podłóg i posadzek razem, lub też na wykonanie podłóg oddzielnie i posadzek oddzielnie.

Wadyum ofertowe wynosić będzie przy ofertach na podłogi 180 złr. wa. przy ofertach na posadzki 215 złr. wa. i ma być złożone w kasie krajowej Wydziału krajowego w gotówce lub też w papierach wartościowych sposobnych do lokowania kapitałów pupilarnych, a obliczonych podług kursu podanego w Gazecie lwowskiej w przededniu oddania oferty.

Na złożone wadyum wyda kasa pokwitowanie i potwierdzi odbiór na kopercie oferty.

Warunki ogółowe i szczegółowe tyczące się tego przedsiębiorstwa, jako też wzory do deklaracyi otrzymać można w kancelaryi Dyrekcyi budowy we Lwowie przy ulicy Słowackiego pod L. 8 w godzinach przedpołudniowych.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie d. 15 lutego 1878 r.

Grott.

Medal w Paryżu



SIROP I PASTA Doktora ZED na *Kodeinie i Balsamie tolutańskim, przeciw Zapaleniu kanałów oddechowych, kokluszowi, nieżytowi ka-*

w KRAKOWIE w aptek. PP. Trauczyńskiego i Redyka,
we LWOWIE w aptece P. Mikolascha.
w POZNANIU u Dra Mankiewicza.
w CZERNIOWCACH u P. Golichowskiego.
(311-3-12)

Dwa pokoje

na 1 piętrze, stosowne na biuro lub kancelaryę, są do wynajęcia obok litografii **M. Salba,** ulica Różanna Nr. 413. (423-3-3)

Mannskraft,
Geschlechts-Krankheiten
(2839-33-)

S. p.
Zygmunt Działowski

zakończył żywot doczesny, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, dnia 16 Lutego w Berlinie o godzinie 9¼ wieczorem.

Exportacya zwłok odbędzie się z Turżna do Wielkołąki, grobu familijnego, d. 24 bm. o godz. 5 popołudniu, pogrzeb nazajutrz o godz. 11, o czem donoszą

matka i siostry.

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na **skład główny** następujące nowe dzieło:

DEMBIŃSKI Jenerał HENRYK
Pamiętniki o powstaniu w Polsce 1830-31

Wydanie drugie. 2 tomy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 4 złr.

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. 97 48-

SKLEP

przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 345/6 od d. 1go kwietnia b. r. **do wynajęcia.** (388-3-3)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaine znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24. Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 94-2-9.

Biuro umieszczeń
Justyny Jędrzejewskiéj
w Krakowie,
ulica Szewska Nr. 221 pod Barankiem

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiéj, francuskiéj, angielskiéj i niemieckiéj.

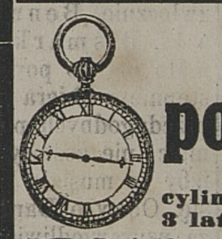
(Listy przyjmują się opłacone).
(34-6-)

WIEŚ

o dwie mile od Tarnowa odległa, przy gościńcu Tarnowsko-Szczucińskim położona, w obszarze 330 morgów ziemi przeważnie pszenicznej i 70 morgów lasu i łąk, budynki w bardzo dobrym stanie, **jest każdego czasu do sprzedania.**

Cena 46,000 złr. z których 30,000 złr. przy hipotece pozostać może.

Bliższej wiadomości udzieli Wny Adrz. Dr. **Tokarz w Tarnowie.** (439-2-3)



Zupełna wyprzedaż
prawdziwych
podwój. złotych zegarków.

Tylko za **5 złr. 90 c.** sprzedajemy śliczny prawdziwy angielski **zegarek cylindrowy,** osadzony na najlepszych kamieniach, za którego punktualny chod **3 lata poręczamy.** Zegarki te kosztowały dawniej bez łańcuszka 9 złr.

Do każdego zegarka dodajemy **darmo** gustowny łańcuszek z podwójnego złota.

Wiener Taschen-Uhren-Fabrik
Wien, Burgring 3. (317-2-10)

† Wojna wschodnia, †

skutkiem której nasz handel wywozowy do południowych naddunajskich prowincyj zupełnie jest sparaliżowanym, zmusza mnie moją

fabrykę towarów z chińskiego srebra

zupełnie zwinąć i wysprzedać nasze olbrzymie zapasy wspaniałych wyrobów z chińskiego srebra znacznie niżej ceny kosztu. Obszerne cenniki porozsyłam na żądanie opłatnie.

Zniżone ceny:

	dawniej	teraz tylko
6 łyżeczek do kawy	złr. 3·50	złr. 1·50
6 łyżek	„ 7·50	„ 2·80
6 noży	„ 7·50	„ 2·80
6 widelców	„ 7·50	„ 2·80
1 chochla	„ 5·—	„ 2·30
1 chochelka	„ 3·50	„ 1·50
1 cukierniczka z zamkiem	„ 14·—	„ 8·—

	dwniej	teraz tylko
1 maselniczka	złr. 5·—	złr. 2·—
1 para lichtarzy	„ 8·—	„ 3·—
6 sztućców	„ 5·—	„ 2·70
1 szczypczyki do cukru	„ 2·50	„ 1·—
6 nożyków na wety	„ 6·—	„ 2·50
6 widelców na wety	„ 6·—	„ 2·50
1 solniczka		„ —·70

Najnowszy garnitur guzików do mankietów z maszynką po 1 złr., korki z głowami zwierząt po 40 cent., 1 tytonierka na papierosy 2 złr.

Następnie wspaniałe filiżanki, imbryczki do herbaty i kawy, serwisy, żyrandole, posypywawcze cukru, serwis do jajek, do wykłuwaczy do zębów, garnitury na ocet i oliwę i wiele innych przyborów itp. po takichże zadziwiająco tanich cenach. (307-4 6)

Szczególną zwracam uwagę na:

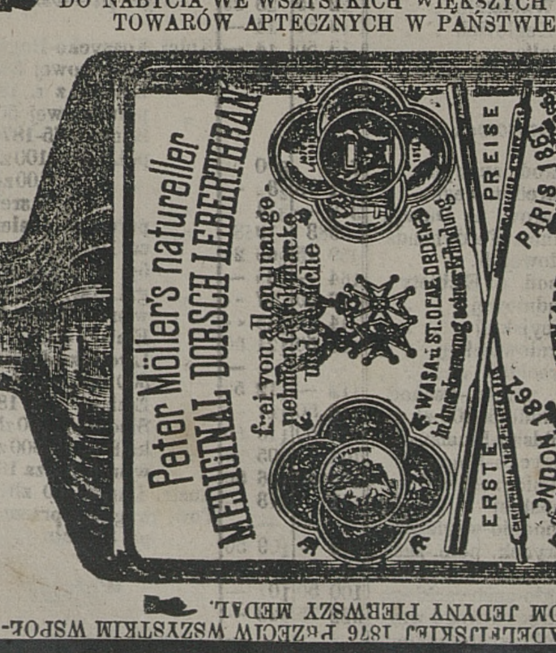
9 łyżek
6 noży
6 widelców
6 łyżeczek
wszystko razem 24 sztuk w gustownem pudełku zamiast złr. 24, tylko . . . . . **złr. 10**

Toż samo ze srebra Britannia wszystko razem 24 szt. w gust. pudełku tylko 7 złr. Zamówienia wykonane będą punktualnie i sumiennie za zaliczką.

E. PREIS w Wiedniu, I, Rothenthurmstrasse 29.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH APTEKACH I HANDLACH TOWARÓW APTECZNYCH W PAŃSTWIE AUSTR.

PIOTRA MÖLLERA
tran z wątroby miętusów.



Główny skład w Wiedniu: P. Eckardt, III. Heumarkt 7.

Cena flaszki 1 złr. w. a.

(114 5 12)

Nakładem księgarni **J. Chociszewskiego w Poznaniu** wychodzi od Nowego roku regularnie co tydzień

Lech. Tygodnik illustrowany.

Przedpłata kwartalna z przesyłką pocztową wynosi **1 złr. 30 c.**

Dzwon Wielkopolski
Pismo miesięczne dla ludu i młodzieży.

Wychodzi w miesięcznych zeszytach z wielu rycinami.

Przedpłata kwartalna z przesyłką pocztową wynosi **50 c.**

Treść pierwszych 6 Nrów. **Lecha:** Słówko od Redakcyi. Krwawa noc, powieść przez Z. L. Sulimę. W imionniku A. M. Listy z Czech. Wanda. Łamigłówki Telefon. Książe Adolf i bogini szczęścia, powieść Herby miast polskich. Gniezno. Poznań. Wiadomości z dziedziny literackiej. Pomnik Kazimierza W. w katedrze krak. A. Łączyński. Na morzu. Pszczołojady. Bibliografia dotycząca T. Kościuszki. Pomnik Kościuszki w Ameryce. Andrzej Zamoyski. Białe orły. Pomnik w Rapperswyl.

Treść pierwszych dwóch zeszytów **Dzwonu Wielkopolskiego:** Dzwon Zygmunt w Krakowie. Wilia Bożego Narodzenia, powieść. Wiarę ojców czcić należy. Pies z góry św. Bernarda. Dzieci dostają ptaka krzyżodzióba. Łamigłówki. Prząśniczka. Józef, młody jeniec tatarski, powieść. Zamek w Gołańczy. Tell. Ratusz w Wrocławiu. Walka z wężem. Kruki nad Wołgą. Z 20 rycinami.

Przedpłatę na oba pisma przyjmuje **Administracya „Czasu"** w Krakowie i wysyła odwrotnie wyszłe dotąd Nra i zeszyty.

Zakład Ś. Józefa dla osieroc. chłopców
w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 141,

poleca **kwiaty kamelij** sztuka od 40 do 80 c. i **bukiety balowe** na gustownie ułożone sztuka złr. 1, 2, 3, 4 do 10 złr.

Zamówienia zamiejscowe natychmiast uskutecznione zostaną. (355-3 5)

Dra A. Plenka
„ANTICATARRHALICUM"
przeciw wszelkim katarom błon śluzowych dla osób dorosłych i dzieci.

Ziółka te sporządzone na podstawie badań naukowych, składają się z najskuteczniejszych ziół i korzeni, działają wybornie przeciw wszystkim zapaleniom kataralnym: krtani, przewodów oddechowych, oskrzeli płuc; leczą gruntownie katary pęcherza, macicy i pochwy macicznej, a ułatwiając trawienie, czyszczą krew.

Paczka duża 80 cnt., mała 40 cnt wraz z sposobem użycia.

Główny skład dla KRAKOWA w aptece p. **Stockmara.** (240 4-12)

(Najwyższy c. k. patent z dnia 28 marca 1861 r. zabezpiecza ziółka te od fałszowania).

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wyleczą według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Sollergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, swędzenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalenia **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła. (104-10)

EXTINKTORY
(Patent Beihl)

najnowsze, najlepsze, najtańsze przyrządy do gaszenia ognia polecają podpisani. — Cenniki z prospektami franco. (438-2 3)

John i George Delaval
w Grybowie.

Dr. CHABLE ulica Vivienne, Nr. 36, w Paryżu.

DÉPURATIF du SANG Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.** (246-5-)

POMADA przeciw **liszajom i wyrzutom.** KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku. We Lwowie w aptece p. Mikolascha.

KSIĘGARNIA
D. E. FRIEDLEINA
w Krakowie

otrzymała w komis następujące książki:

Gąsiorowski Wilhelm. **Kościół Archipresbiteryalny N. P. Maryi w Krakowie,** według źródeł archiwalnych tegoż kościoła, z dodatkiem erekcyi kościoła przez Iwona biskupa krak. z r. 1226, oraz erekcyi wielkiego ołtarza przez Zbigniewa Oleśnickiego w roku 1430. Cena 50 cent.

Zarewicz Ludwik. **Dobczyce.** Monografia historyczna. Cena 25 cent.

Wspomnienie majówek młodzieży szkolnej za czasów Rzeczypospolitej krakowskiej, przez jednego z ówczesnych uczniów liceum św. Anny. Cena 25 cent.

Kościół ś. Wincentego à Paulo XX. Misyonarzy w Krakowie na Kleparzu. Cena 10 cent.

Zarząd gospodarczy
w Łososinie dolnej,

ostat. poczta Nowy Sącz, sprzedaje: licencyonowanego szpakowatego **ogiera** „Gryf", ze stada p. Benoego w Niegowici, 16½ p. wysokości. Urodzony w Niegowici d. 17 maja 1872, ojciec Reginald, matka Malta, po Malcie Arabie od Sachary Arabki. (403-3-3)

Starszy młynarz

(Obermüller), żonaty, poszukuje posady w Galicyi lub Królestwie Polskiem. Obeznany jest z prowadzeniem młynów wodnych, parowych i sztucznych i włada językiem niemieckim, czeskim i polskim. Warunki skromne świadectwa na żądanie w odpisie, objęcie posady po otrzymaniu pieniędzy na podróż. Adres: *J. Wlcek,* Müller in Nimburg Böhmen.) (428-2-3)

Towary gumowe
wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (10-75-)
I. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau Stiftgasse Nr. 19.

Nasion zagranicznych

świeżych nadszedł transport do handlu żelaznego **Alojzego Terka** w Rynku głównym, róg ulicy Ś. Jana. (495-1-4)

Do wynajęcia od Ś. Jana

drugie piętro w Rynku głównym pod L. 39, składające się z 12 pokoi, kuchni, spiżarni itd. Bliższa wiadomość u stróża w tymże domu. (511-1-3)

Ważne dla gospodyń!

Jaja do nasadzania od kur kochinchińskich białych. Kury te prócz ozdoby kurnika, są zarazem nader praktyczne, bo niosą jaja najwcześniej od wszystkich innych gatunków. Sprzedaje i rozsyła za zaliczką po 20 c. sztuka *M. Dalbor* w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 276. (450-1-3)

Dla pewnej fabryki w północnych Niemczech poszukiwany jest młody człowiek, któryby oprócz języka niemieckiego znał także dokładnie język polski i był zdolnym oprócz korespondencyi, dostarczyć także gotowe do druku tłumaczenia. Osoby chcące korzystać z tej oferty, a zaopatrzone w dobre polecenia, mają nadesłać listy po niemiecku napisane pod lit. **Cz. 48** poste restante Kraków, z podaniem zatrudnienia dotychczasowego, tudzież z żądaniem pensyi. (492-1-2)

Przyjmuję do czyszczenia na sposób angielski (zupełnie jak nowe po czyszczeniu) kołnierzyki po 3 c., para mankietów po 4 c., koszule po 20 c. i odsyłam takowe w 48 godzinach pocztą. Wszelkie zamówienia na bieliznę uskuteczniam szybko i tanio. (446-1-)

Oenzl Frank, *Wäschehandlung, Wien, Stadt, Schottensteig 2.*

Cyrk T. Sidolego
(76)

Nieodwołalnie ostatnie przedstawienie.

We czwartek 21 lutego 1878 r. o godzinie 7é wieczorem

pożegnalne przedstawienie

Opuszczając to miłe nam miasto, wyrażamy serdeczne pożegnanie: Bądźcie zdrowi Krakowianie! Do widzenia!

Od Dyrekcyi i Członków
cyrku Th. Sidolego.

Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*